„Ostatnie dni Pompei" oto tytuł naszej nowej arcyciekawej powieści, której druk rozpoczniemy już w następnym numerze „Orędownika" — „Ostatnie dni Pompei" ilustrowane będą wspaniałemi zdjęciami z filmu pod tym samym tytułem, jaki w tych dniach ukaże się na ekranach Polski.

Dziś 10 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 39 | Rok 66 | Niedziela, dnia 16 lutego 1936



Z manewrów zimowych armji francuskiej: czołgi wtaczają się na wzgórze.



W dorocznych regatach żeglarskich w Cannes wziął także udział król Chrystjan duński (drugi z lewej) na jachcie „Dania".

Po napadzie na Bluma

Rozwiązanie trzech lig patrjotycznych — Rewizje i aresztowania — Film z przebiegu zajścia — Reakcja Frontu Ludowego — Zapowiedź demonstracyj odwetowych

Paryż. (Tel. wł.) Jak donosiliśmy w części nakładu, w związku z napadem na przywódcę socjalistów francuskich, Żyda Leona Bluma, premjer Sarraut wydał dekret, rozwiązujący następujące stowarzyszenia: „Liga — Action Française", Federacja narodowa „Camelots du Roi" i „Federacja narodowa studentów grupy „Action Française". Jest to pierwsze zastosowanie ustawy o ligach.



LEON BLUM

na fotografji i w karykaturze

Leon Blum, którego pobito, przywódca francuskiej partji socjalistycznej, należy do rzędu socjalistów z własnemi kamienicami, willami i samochodem. Żyd, wywodzący się z rodziny rabińskiej, zdobył w życiu politycznem Francji czołowe stanowisko. Z inicjatywy Bluma powstał w 1924 r. kartel lewicowy, którego rozszerzoną kontynuacją jest obecny „Front Ludowy".

Paryż. (Tel. wł.) Przeprowadzono rewizję w redakcji „L'Action Française". Opieczętowano gabinet Leona Daudeta. Przy rewizji obecny był redaktor naczelny Maurice Pujo.

Paryż (PAT). Policja dzisiaj rano zawiadomiła prezesa federacji narodowej „Camelots du roi" wiceprezesa ligi „Action Francaise", Delassusa, prezesa ligi „Action Francaise", Maurice Pujo o zarządzeniach wydanych przez radę ministrów.

Aresztowany wczoraj wieczorem w Quartier Latin domniemany napastnik Leona Bluma nazywa się Jean Lecomte i jest z zawodu inspektorem asekuracyjnym. Oświadczył on, iż był obecny podczas manifestacji, ale nie brał w niej udziału. Lecomte twierdzi, iż nie jest już członkiem „Action Francaise".

Paryż (PAT). Komisarz Guillaume przesłuchał szefa drugiej grupy członków ligi „Action Francaise", Jana Piotra Decluzeau, w którego mieszkaniu dokonano następnie rewizji. Przeprowadzono również rewizję w mieszkaniu matki Decluzeau. W siedzibie „Action Francaise" na ul. Boccador znajduje się obecnie policja.

Paryż (PAT). Dziś wyświetlono na ekranie zdjęcie z napadu na Bluma, dokonane przez amatora-świadka wydarzeń. Zdjęcie jest bardzo wyraźne i umożliwi podobno ustalenie tożsamości napastników. Trzej inspektorowie policji dokonali dziś rewizji u de Cluzeau.

Biuro polityczne partji komunistycznej zwróciło się dziś do partji socjalistycznej z propozycją zorganizowania w nadchodzącą niedzielę demonstracji-protestu przeciw napadowi na Bluma.

Paryż. (PAT). Deputowany Vincent Auriol oświadczył dziś w kuluarach izby, że stan Leona Bluma wskutek dużego upływu krwi jest ciężki. Gdyby nie natychmiastowa pomoc na miejscu wypadku, skutki zadanych ran byłyby jeszcze groźniejsze. Auriol ma jednak nadzieję, że Blum, pomimo swoich 64 lat, powróci niezadługo do zdrowia.

Paryż. (Tel. wł.) Do siedziby „L'Action Française" wtargnęło około 20 członków Frontu Ludowego. Pomiędzy obecnymi członkami Ligi L'Action Française a napastnikami doszło do starcia.

Paryż (PAT). Organizacja „Action Francaise" zgłosiła do rady stanu skargę na zarządzenie o rozwiązaniu.

Zamieszki religijne w Edynburgu

Protestanci demonstrują przeciw katolikom — Policja rozpędziła demonstrantów

Londyn. (PAT). W Edynburgu doszło wczoraj znowu do poważniejszych zamieszek na tle religijnem. Stowarzyszenie „akcji protestanckiej" urządziło wczoraj zebranie protestacyjne przeciwko zgromadzeniu jednego ze stowarzyszeń katolickich.

Gdy na zgromadzenie to przybył arcybiskup MacDonald, samochód jego został otoczony przez wrogo nastrojony tłum. Silny oddział policyjny rozpędził tłum i wprowadził arcybiskupa do sali. Gdy następnie przybyła na miejsce grupa dzieci, prowadzonych przez zakonnicę, z tłumu dały się słyszeć wrogie okrzyki, poczem obrzucono kamieniami autobus, którym przyjechały dzieci. Gdy następnie protestanci usiłowali sformować pochód demonstracyjny, interwenjowała policja konna, **która rozpędziła demonstrantów.**

Dyplomatyczne polowanie w Białowieży

Warszawa. (Tel. wł.). W piątek rozpoczęło się polowanie dyplomatyczne w Białowieży. Polowanie to urządza Prezydent Rzplitej, a kieruje nim główny łowczy Knote. (w)

Strzelanina przedwyborcza w Hiszpanji

Madryt (PAT). W dzielnicy Torrijos doszło do starcia między rozklejającymi afisze przedwyborcze. Wymieniono kilka strzałów. Jeden z członków partji lewicy republikańskiej jest ciężko ranny.

Kolejka na Kasprowy Wierch na ukończeniu

Warszawa. (Tel. wł.). Budowa kolejki linowej na Kasprowy Wierch jest na ukończeniu. Otwarcie ruchu nastąpi w niedzielę, 23 b. m. Uroczystość tę zarząd miasta Zakopanego postanowił połączyć z uroczystościami zakopiańskiemi z podkreśleniem charakteru regjonalnego. (w)

Nowe stronnictwo polityczne

Warszawa. (Tel. wł.). W wyniku rokowań, prowadzonych pomiędzy Narodową Partją Robotniczą, Partją Narodowych Socjalistów i Narodowem Stronnictwem Pracy, powstało nowe stronnictwo polityczne „Narodowy Obóz Pracy". Nowa organizacja polityczna zapowiada akcję na rzecz przywrócenia powszechnego prawa wyborczego do Sejmu i Senatu, oraz głosi walkę antysemicką, wysuwając różne popularne, ale mało realne hasła, zbliżone zresztą do programów hitlerowskich. (w)

Z ministerstwa skarbu

Warszawa. (Tel. wł.) Oczekują podpisania w tych dniach przez Prezydenta Rzplitej nominacji prezesa izby skarbowej w Poznaniu Świtalskiego na stanowisko wiceministra skarbu. Dotychczasowy wiceminister Staniszewski powróci na stanowisko naczelnego dyrektora Państ. Banku Rolnego. Świtalski obejmie sprawy podatkowe, wiceminister Grodyński sprawy budżetowe, wicemin. Lechnicki cła i sprawy ogólne. Dział obrotów pieniężnych podlegać będzie bezpośrednio min. Kwiatkowskiemu. (w.)

Na froncie walk w Abisynji

Wojska włoskie zajęły Kurati

Na Dessie spadł nowy grad bomb

Adis-Abeba. (Tel. wł.) Jak opiewa komunikat abisyński, w bitwie, która zakończyła się odzyskaniem przez Abisyńczyków Kurati w Ogadenie, Włosi stracili 83 żołnierzy wojsk regularnych i 150 Askarysów. O wyniku bitwy zdecydowało starcie na białą broń.

Według komunikatu włoskiego, Kurati nie była nigdy w rękach włoskich.

Rzym. (Tel. wł.) Oddziały I dywizji libijskiej pod dowództwem gen. Nasi odpłynęły z Trypolisu do Afryki wschodniej.

Rzym (PAT). Komunikat urzędowy nr. 123. Marszałek Badoglio telegrafuje:

Na froncie somalijskim w pobliżu Ballei nad rzeką Webbi Gestro oddział włoski zaatakował znienacka oddział abisyński, który wycofał się z Lania-Szilindi i zniósł go, zdobywając broń nieomal wyłącznie wyrobu angielskiego. Nad rzeką Dana Parma włoska kolumna zmotoryzowana natarła w pobliżu studzień Bul-Bul i Dib-Did w odległości 80 klm. na południowo-zachód od Negelli na oddział przeciwnika, przyprawiając go o straty i rozpraszając go. Znaczne siły abisyńskie zaatakowały dnia 10 lutego pod Kurati na północno-zachód od Gerlogubi w Ogaden włoski posterunek obserwacyjny, w którym znajdowało się 60 Dubatów. Posterunek ten opuszczono po bardzo zaciekłym oporze.

Na froncie erytrejskim nie zaszło nic godnego zanotowania.

Adis-Abeba. (PAT). Samoloty włoskie ukazały się dziś znowu nad Desje, gdzie przyjęto je ogniem dział zenitowych. Jeden z samolotów, najwidoczniej trafiony pociskiem, wycofał się z trudem z Desje, zrzucając bomby w okolicznych wsiach. Przed dotarciem do Desje lotnicy włoscy bombardowali wieś Mefto-Jessu, gdzie zabili bombami 2 włościan i troje dzieci.

Adis Abeba (PAT). Otrzymano tu raport rasa Desta z prowincji Sidamo. Donosi on, że 650 askarisów erytrejskich przeszło na stronę abisyńczyków. Przybyli oni do kwatery głównej rasa Desta w pełnem uzbrojeniu. Jednocześnie nadeszła wiadomość, że jeszcze 300 askarisów zdąża w tym samym celu do kwatery rasa Desta. Dotąd nie przybyli oni jeszcze, widocznie zabłąkali się w drodze — głosi raport.

O likwidację zatargu Mandżuko z Sowietami

Tokio (PAT). Agencja Domei donosi: Minister Hirota na posiedzeniu rady ministrów oświadczył, że oczekuje likwidacji zatargów pogranicznych sowiecko-mandżurskich w drodze przyjaznego układu. Droga do takiego układu nie jest łatwa. W kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że Japonja i Mandżuko zaproponują ponownie rządowi Z. S. R. R. zorganizowanie mieszanej komisji dla wytyczenia granicy i zapobiegania incydentom. Do komisji ze strony Mandżuko ma być delegowany Lu-Jung-Huan, działacz mandżurski, który podpisał umowę mukdeńską z Z. S. R. R. w 1924 r, podówczas jako przedstawiciel Chin.

Borah chce kandydować na stanowisko prez. Ameryki

Waszyngton (PAT). Senator Borah przyjął ostatecznie kandydaturę na prezydenta St. Zjednoczonych. Narodowa konwencja republikańska w czerwcu br. zadecyduje, czy partja republikańska zechce uznać ją oficjalnie.

Roosevelt kandyduje

Waszyngton, (PAT). Prezydent Roosevelt oświadczył w Springfield przedstawicielom prasy, że wystawi swoją kandydaturę na drugą kadencję z ramienia demokratów. 14 kwietnia rb. w Illinois zapaść ma odpowiednia formalna uchwała kongresu stronnictwa demokratycznego.

Śmierć 150 osób w płomieniach

Londyn. (Tel. wł.) W Tientsinie wybuchł katastrofalny pożar, który spowodował śmierć 150 ludzi. Pożar wybuchł w barakach mieszkalnych, zbudowanych dla najbiedniejszej części ludności.

Masowe aresztowania katolików w Niemczech

W samej tylko Westfalji aresztowano 150 członków katolickich organizacyj młodzieży

Berlin. (Tel. wł.) Tajna policja niemiecka dokonała masowych aresztowań wśród katolickich organizacyj młodzieży. W samej tylko Nadrenji i Westfalji osadzono dotąd w więzieniu około 150 członków tych stowarzyszeń.

Prasa donosi o przerwaniu rokowań między przedstawicielami episkopatu niemieckiego i ministrem do spraw kościelnych Kerrlem.

Ciężka zima



— Dobrodzieju, oc to za zimniska nastąpiły nagle?
— A no to od czasu, gdy skończyli z paleniem archiwów B. B. W. R.!

Z sejmowej komisji samorządowo-administracyjnej

Warszawa. (Tel. wł.) Samorządowo-administracyjna komisja sejmowa przyjęła w drugiem czytaniu projekt ustawy o służbie w samorządzie terytorjalnym.

Katastrofa wodnopłatowca

Madryt. (PAT). Jak donoszą z Teneryfy, w pobliżu Punta Delgada spadł do morza hydroplan z 30 pasażerami. Znajdujący się w pobliżu angielski okręt wojenny „Turious" pośpieszył niezwłocznie na poszukiwanie. Dalszych szczegółów narazie brak.

Polscy robotnicy na Łotwie

Ryga (PAT). W konsulacie Rzeczypospolitej podpisano umowę o zebraniu w Polsce 12 tysięcy robotników rolnych. Ze względów technicznych wchodzi w grę teren Wileńszczyzny.

Ponieważ z poprzedniej kampanji pozostało na terenie Łotwy około 9 tys. ludu, przeto liczba polskich robotników rolnych w nadchodzącym sezonie przekroczy 20 tysięcy.

Los Hauptmanna

Trenton, (PAT). Znany adwokat nowojorski Leibowitz, który wystąpić ma jako nowy obrońca Hauptmanna, odbył z nim dłuższą rozmowę, po zakończeniu której oświadczył, iż Hauptmann płakał jak dziecko. Jednomiesięczne odroczenie wykonania wyroku upływa w nadchodzącą sobotę.

Napad rabunkowy w pociągu

Praga. (Tel. wł.) W pociągu pospiesznym Warszawa — Praga dokonany został we czwartek napad rabunkowy na mieszkającego w Polsce Węgra, Gerendaya. Został on obrabowany w przedziale I klasy przy użyciu środka nasennego. Łupem nieznanych sprawców padły papiery wartościowe wartości około 7 miljonów koron. Zużytkowanie ich będzie prawie niemożliwe, gdyż wszystkie banki otrzymały już numery i spis skradzionych papierów.

Nowy konsystorz?

Miasto Watykańskie. (KAP) W pewnych kołach watykańskich krąży pogłoska, że w pierwszej połowie roku bieżącego, prawdopodobnie jeszcze w marcu, zwołany zostanie konsystorz papieski, którego celem byłoby przedewszystkiem obsadzenie dwóch osieroconych obecnie podmiejskich stolic biskupich, mianowicie Frascati, gdzie biskupem był kard. Lega i Palestriny, oficjalnej katedry kard. Sincero.

Rosenberg wychowawcą

Berlin (PAT) „Przewodnik wyższych szkół niemieckich na rok 1936" zaopatrzony jest w niezwykle charakterystyczną przedmowę pióra A. Rosenberga.

Autor oświadcza, że wychowanie w wyższych uczelniach niemieckich nie będzie zmierzać do ogólnego kształcenia, lecz będzie przedewszystkiem miało na celu rozwój charakterów. W ten sposób usunie się ideały wychowawcze 18 i 19 wieku, natomiast obecne wychowanie wzorować się będzie na wszystkich wielkich postaciach dawnych i współczesnych Niemiec.

Bruksela zamiast Londynu?

Warszawa. (Tel. wł.). Wobec pogłosek n. t. zabiegów o wyjazd min. Becka do Londynu agencja telegraficzna „Express" dowiaduje się, że wspomniany wyjazd, który miał być rewizytą min. Edena, w tej chwili wobec żałoby dworu i rządu angielskiego nie jest przewidywany.

Natomiast są starania, aby min. Beck wyjechał do Brukseli, a jako powód byłoby wyzyskane podpisanie polsko-belgijskiej umowy handlowej. (w)

W Zagłębiu Dąbrowskiem

Ruch narodowy objął w ostatnim czasie także szerokie rzesze robotnicze, które, porzucając hasła klasowe, tłumnie organizują się w szeregach Stronnictwa Narodowego. Największe nasze środowiska robotnicze: Łódź, dalej Zgierz, Pabjanice, Radom, nawet zagłębie naftowe są tego wymownemi przykładami.

Niestety, są i ośrodki, w których czerwona demagogja jeszcze góruje z powodu braku dostatecznej pracy uświadamiającej ze strony obozu narodowego. Mamy tu na myśli przedewszystkiem górników Zagłębia Dąbrowskiego.

W tych dniach odbyły się wybory do zarządów obwodowych t. zw. Kasy Brackiej (górniczej) w Zagłębiu. Na 17.725 uprawnionych głosowało 14.061. Poszczególne listy dostały:

Centralny Związek Górników (socjalistyczno - komunistyczny) — 12.047 głosów, Praca Polska (narodowa) — 729 gł., Zjedn. Zaw. Polskie (zbliżone do N. P. R.) — 466 gł., Z. Z. Z. („sanacja") — 799 głosów.

Na ogólną liczbę 44 mandatów w zarządach obwodowych Centr. Zw. Górn. otrzymał 42.

Wynik wyborów oznacza nietyle sukces P. P. S., jakby to chciał przedstawić warszawski „Robotnik", ile duże zwycięstwo komunistów, którzy w Centralnym Związku Górników już dawno zdystansowali P. P. S-owców.

Równocześnie wynik ten stanowi kompletną klęskę „sanacji", która do tej pory miała w Zagłębiu Dąbrowskiem dominujące stanowisko, jak to zresztą wykazywały wszystkie dotychczasowe wybory.

Jeśli chodzi o obóz narodowy, to wpływy jego w Zagłębiu Dąbrowskiem wogóle znacznie w ostatnich czasach wzrosły, nie sięgnęły jednak dotąd dostatecznie głęboko specjalnie w szeregi górnicze. Będzie to wymagało jeszcze znacznej i ofiarnej pracy.

Wiadomości

Doroczne posiedzenie akademji niemieckiej na rok 1936 odbędzie się w październiku we Wrocławiu. Zauważyć należy, że będzie to pierwszy wypadek, iż akademja, której siedzibą jest Monachjum, ma obradować w innem mieście Rzeszy.

*

Minister spraw wewnętrznych Turyngji polecił pociągnąć do odpowiedzialności b. członków międzynarodowego Związku Badaczy Pisma św. za kolportaż Biblji i innych pism o treści religijnej.

*

W Berlinie w min. spraw wewnętrznych rozważany jest obecnie projekt umundurowania urzędników Rzeszy. Mundury będą noszone podczas różnych uroczystości i w określonych okolicznościach.

*

Do Hawru na parowcu amerykańskim „Prezydent Harding" przywieziono 114 skrzyń ze złotem wartości zgóra 10 miljonów dolarów. Transport złota wysłano do Paryża.

*

W Ameryce w mieście Lajunta (stan Colorado) zachorował ciężko znany wynalazca w zakresie uzbrojenia Hiram Maxim. Stan jego jest bardzo poważny.

*

Lekarze szpitala wojskowego w Waszyngtonie donoszą, że w stanie zdrowia sekretarza stanu do spraw marynarki Svansona nastąpiło pogorszenie; wywiązało się zapalenie płuc. Svanson znajduje się w szpitalu z powodu złamania żebra.

Czytajcie i abonujcie „Ilustrację Polską"



Stanisław Marusarz w skoku

na gorącym uczynku

Żydowski „Express Ilustrowany", ogłosił w tych dniach listę swoich czytelników, nagrodzonych za uczestnictwo w ostatnim konkursie tego pisma. Rzecz charakterystyczna w spisie widnieją same nazwiska polskie, niema w niem natomiast ani jednego żydowskiego. Jestto jeszcze jeden dowód, że żydowski „Express Ilustrowany" popierają, kupują i czytają wyłącznie Polacy.

Egzemplarz „Expressu Ilustrowanego" z nazwiskami nagrodzonych dostarczył nam jeden z naszych Czytelników, prosząc o przedrukowanie tych skompromitowanych w oczach polskiej opinji publicznej Polaków. Prośbie naszego przygodnego informatora niestety uczynimy zadość przy innej okazji.

Znamienne

Poznań, 14. 2. „Sanacyjny" „Dzień Pomorski" w swem zacietrzewieniu antyczeskiem posuwa się tak daleko, że nie wahał się zamieścić w nr. z dnia 14 lutego następującej wzmianki:

KUBEK W KUBEK, JAK W CZECHOSŁOWACJI

Warszawa, 13. 2. (Tel. wł.) — Przedmiotem badań lekarzy na targowisku bydlęcem w Warszawie stała się krowa-hermafrodyta. Przypadek dwojnactwa tego rodzaju jest dość rzadki i w kołach lekarskich budzi zainteresowanie.

Niezależnie od strony politycznej sprawy zaznaczyć trzeba, że zamieszczenie notatki w tej formie jest dowodem braku poczucia elementarnych zasad przyzwoitości, a zarazem przykładem poziomu moralnego prasy „sanacyjnej".

Groźny pożar w Kosowie

Kosów (PAT). Dzisiejszej nocy wybuchł pożar w centrum Zabiego. Spłonął dom fundacji skarbkowskiej i hotel Gertnera. Zbiory huculskie Gertnera, stanowiące wartość muzealną, zdołano ocalić. Na miejsce przybył starosta Kosowski Fiala, który kierował akcją ratunkową.

Burze śnieżne w Olkuskiem

Olkusz. (PAT). Trwające od 2-ch dni burze śnieżne spowodowały zaspy śnieżne w całym powiecie olkuskim.

Poza linją Olkusz-Sosnowiec i Olkusz-Wolbrom na pozostałych linjach ruch autobusów w dniu 13 bm. wstrzymano. Na ważniejszych traktach przystąpiono niezwłocznie do usuwania zasp śnieżnych.

Parowiec grecki zatonął

Barcelona (PAT). Parowiec grecki „Polmuya" o wyporności 9.000 tonn w drodze z Nowego Jorku do Genui zatonął około wyspy Formentera (jednej z Balearów). Załogę ocalono.

Skutki burzy śnieżnej w Turcji

Stambuł (PAT). Ofiarą burzy śnieżnej w Tracji padło 38 osób. Na morzach Azowskim i Czarnem orkan utrudnia komunikację. 6 parowców sowieckich jest w niebezpieczeństwie, trzy z nich straciły ster, a trzy pędzone są siłą wiatru do brzegów Rumunji. W Odessie zawieszono żeglugę.

Zapowiedź nowej manifestacji masonów

Tym razem odczyty mają się odbyć w Sosnowcu

Dąbrowa Górnicza, 14. 2. Na niedzielę 16 bm. na godz. 11 masońska „Liga Obrony Praw Człowieka i Obywatela" zapowiedziała zbiorowy odczyt w żydowskiem kinie „Palace" w Sosnowcu. Z odpowiedniemi prelekcjami wystąpić mają: Andrzej Strug, prof. Wyspiański, głośny z ostatniego niefortunnego wystąpienia w Dąbrowie Górniczej, oraz komunista Duracz.

Na podobnym odczycie w Dąbrowie Górniczej jeden z prelegentów zaatakował Kościół Katolicki, wobec czego, jak już donosiliśmy, doszło do reakcji ze strony obecnych na sali katolików i do zerwania odczytu.

Sensacyjny proces o nabywanie parcel w Gdyni

Komisarz rządowy Gdyni skarży redakcję „Pielgrzyma" o zarzuty pod adresem jego żony — Wyrok I-ej instancji i decyzja Sądu Apelacyjnego w Poznaniu

Poznań, 14. 2. Na wokandzie sądu apelacyjnego w Poznaniu znalazła się w dniu dzisiejszym sprawa Jana Bielawy, redaktora odpowiedzialnego „Pielgrzyma", któremu akt oskarżenia zarzucał dopuszczenie się zniesławienia drukiem przez umieszczenie notatki kronikarskiej w „Pielgrzymie".

W artykule tym korespondent gdyński donosił, iż żona komisarza rządu miasta Gdyni, p. Sokołowa, wykorzystując stanowisko swego męża, nabyła parcelę przy Alei Marsz. Piłsudskiego w Gdyni po cenie 7 zł za 1 m. kw., podczas, gdy normalna cena wynosiła ok. 50 zł. Prócz tego w inkryminowanym artykule korespondent donosił, że na koszt miasta przeprowadzono niwelację tej parceli. Zarzutami artykułu poczuł się dotknięty komisarz rządowy m. Gdyni, p. Franciszek Sokół, i oddał sprawę prokuratorowi.

Sąd okręgowy w Gdyni wyrokiem z 20 listopada ub. r. skazał redaktora odpowiedzialnego „Pielgrzyma" na 1 rok aresztu i 500 zł grzywny, przyczem nie dopuścił do przeprowadzenia dowodu prawdy przez oskarżonego. Od wyroku tego odwołał się p. Bielawa do Sądu Apelacyjnego w Poznaniu, który dopuścił przeprowadzenie dowodu prawdy i sprawę rozpatrzył w dniu dzisiejszym.

Na przewodzie sądowym odczytane zostały zeznania świadków, przesłuchanych w drodze pomocy prawnej przez sąd grodzki w Gdyni. Po przeprowadzeniu postępowania dowodowego, przemówieniu prokuratora S. A. Koniecznego, który popierał oskarżenie z urzędu i przemówieniach obrońców oskarżonego, adw. dr. Celichowskiego z Poznania i adw. Wegnera z Gdyni, sąd zapowiedział publikację wyroku w tym sensacyjnym procesie na sobotę 15 b. m. godz. 11.

Szczegółowe sprawozdanie z przebiegu procesu zamieścimy w numerze następnym „Orędownika".

Rewizje i zwolnienia aresztowanych

Częstochowa. (Tel. wł.) W związku z zajściami antyżydowskiemi dokonano tu rewizji u podejrzanych o wywoływanie tych zajść. Policja poszukiwała materjałów wybuchowych.

Ostrowy. (Tel. wł.) Aresztowani tu w związku z zajściami antyżydowskiemi pp. Leśnikowski i Ciesielski zostali po 48 godzinach zwolnieni z aresztu.

Kuter ze szprotami w okowach kry lodowej

Jastarnia. (PAT). W godzinach wieczornych kuter „Jast. 64", wracający z ładunkiem 100 centnarów szprotów do portu w Jastarni, dostał się w okowy wielkiej kry lodowej, która go uniosła, a następnie wyrzuciła na mieliznę. Załoga, licząca 4 rybaków, została uratowana. Praca nad ściągnięciem kutra w bezpieczne miejsce trwa.

Przysięga parafjan Zagórowa w kościele

Zagórów, 14. 2. — Ubiegłej niedzieli o godz. 6 rano parafjanie zagórowscy złożyli w miejscowym kościele na kolanach przysięgę, że będą przestrzegali hasła „swój do swego po swoje" i nie będą czynili żadnych zakupów u Żydów.

Jak wiadomo, kilka dni temu w Zagórowie doszło do głośnych zajść antyżydowskich.

100 osób zginęło w Bułgarji

Sofja. (Tel. wł.) Burza śnieżna, która przeszła nad Bułgarją, pociągnęła za sobą śmierć około 100 osób.

Autobus rozbił się o drzewo

Malaga (PAT). Na drodze do Cartana uległ katastrofie autobus. Wskutek pęknięcia kierownicy wóz wpadł na drzewo. Trzy osoby są zabite, 6 odniosło ciężkie rany.

Przytyk wzorem w odżydzaniu Polski

Chłop polski — zwycięzcą!

Prawdziwe przyczyny alarmów żydowskich — Polacy chcą mieć swój własny handel — Wyniki zdecydowanej woli chłopa — Co zobaczył na miejscu starosta radomski — Wzór godny do naśladowania

Radom, 15. 2. Przytyk! Małe miasteczko, oddalone o 18 km. od Radomia, liczące około 3 tysiące mieszkańców, w tem conajmniej 90 proc. Żydów. Małe, ale jakże dziś sławne! Rozpisuje się o nim prasa żydowska, rzucając gromy nienawiści na okolicznych mieszkańców, bo... nie dają handlować Żydom, a sami biorąc się do handlu.

Dużo ich tam jest, handlowali sobie, oszukiwali, jak się dało nieuświadomionych chłopów, aż tu nagle urwało się. Prawie 900 rodzin żydowskich, jak pisze prasa żydowska, pozbawionych nagle zostało zarobków.

Ani jeden chłop Polak nie idzie nic kupić do żydowskiego kramiku czy sklepu, ani jeden nie sprzedaje Żydowi najmniejszego drobiazgu.

Przez to krzyk, przez to wyrzekania na „endeckich łobuzów", którzy sami zabierają się do handlu. Przecie Żydzi mają monopol na handel w Polsce. Przecie oni — Żydzi — mają jedynie prawo żyć w Polsce, a nie my zdrzeni Polacy. Goj po to przecie jest stworzony, aby dał się wybranemu narodowi wyzyskiwać, ale jakie jego prawo do handlu, rzemiosła?

A tu jak na złość polski chłop nie chce tego zrozumieć! I powstają w Przytyku polskie sklepy ze skórą, z żelazem, z artykułami spożywczemi. Zorganizowany został handel zbożem, jajami, masłem, mlekiem i to wszystko robią Polacy.

Dwa młyny żydowskie w Przytyku stoją, ponieważ ani jeden metr żyta nie idzie w żydowskie ręce, pieczywo wypiekane w żydowskich piekarniach leży i nie może doczekać się konsumentów, za ladą żydowskich sklepów stoją cały dzień bezczynnie brodaci Żydzi, patrzące z nienawiścią na przepełnione polskie sklepiki.

I to nie dzieje się jeden dzień, nie dzieje się tydzień. To trwa! Bo to nie ułuda, to nie chwilowy kaprys, to zorganizowana wola społeczeństwa polskiego do odżydzenia handlu, przemysłu i wogóle życia gospodarczego i duchowego w Polsce.

Żydzi podnoszą gwałt! Piszą na wszystkie strony listy, wysyłają delegacje, ale to nic nie pomaga. Przed dwoma tygodniami zostały przez starostę radomskiego zawieszone targi w Przytyku na przeciąg 5 tygodni. Decyzja ta jednak została odwołana i na miejscu targu, który się odbywał, był obecny starosta radomski, który przekonać się chciał widocznie, czy napradę polegają krzyki Żydów o gwałtach, jakie dzieją się w Przytyku. Przekonał się napewno, że to nieprawda, bo targi, targi polskie, bez udziału Żydów odbywać się będą.

Zwyciężyła zdecydowana i silna postawa chłopów z okolic Przytyka, zwyciężyło ich niezłomne postanowienie zerwania wszelkich stosunków z Żydami. Zwyciężyli, bo jasno i wyraźnie zdają sobie sprawę z niebezpieczeństwa zalewu żydowskiego w Polsce. Powiał duch odrodzeniowy. Naród się zbudził i zabiera się do roboty.

Niespotykaną rzeczą dotychczas, szczególnie w naszych stronach, był widok chłopa wiozącego od wsi do wsi towary i zarabiającego na życie. Zatwiał to dawniej Żyd, który dziś do wsi polskich i okolicach Przytyku nie-



Za zdjęciu kierownicy i sekretarze kół Stronnictwa Narodowego powiatu łaskiego, którzy ukończyli kurs dla działaczy narodowych. W mundurze, od lewej, kierownik kursu p. Tadeusz Kraj.

ma wstępu. Niema poco tam iść, bo mu nikt nic nie sprzeda i nikt nic od niego nie kupi.

Jak grzyby po deszczu powstają placówki gospodarcze polskie, wypierając Żydów i podnosząc z ruiny polski handel.

Różnymi sposobami starają się Żydzi stłumić w zarodku ten bojkot. Zniżają ceny artykułów sprzedawanych, za żyto chcą placić o złotówkę drożej, niż płacą kupcy polscy, ale i to nic im nie pomaga. Zaciął się chłop polski! Postanowił sobie, że stworzy własny polski handel i postanowienie wypełni.

Przytyk i jego okolice to maleńka cząstka w Polsce. Ale od tej okolicy idzie ożywczy duch na całą Polskę, idzie przykład, jak należy starać się o odrodzenie kraju.

Uświadomiony gospodarz z pod Przytyku to wzór twardego bojownika o Wielką Narodową Polskę. To wzór bojownika w walce z zażydzeniem życia gospodarczego w Polsce.

To wzór godny naśladowania!

Gospodarze z okolicy Przytyku! Z wami i waszą pracą solidaryzuje się dziś każdy uczciwy Polak i życzy wam w walce powodzenia.

Cześć wam bojownicy o Wielką Polskę.

A...es.

Pogrzeb w Zagórowie

Zagórów, 14. 2. — W tych dniach odbył się tu pogrzeb 4 ofiar zajść antyżydowskich, o czem referowała Polska Agencja Telegraficzna. W pogrzebie wzięli udział przedstawiciele wszystkich warstw społeczeństwa oraz tłumy wiernych.

Projekty nowych ustaw

Warszawa. (Tel. wł.) W przyszłym tygodniu odbędzie się posiedzenie rady ministrów, na którem będzie rozpatrzony szereg projektów ustaw, opracowywanych obecnie w poszczególnych ministerjach. Projekty te zostaną przesłane do laski marszałkowskiej w końcu przyszłego tygodnia jako przedłożenia rządowe i będą jeszcze załatwione przez izby ustawodawcze w ciągu bieżącej sesji parlamentarnej. M. in. ma być przedłożony projekt ustawy, regulującej prawo wydawania obligacji. (w)

Obniżenie cen spirytusu

Warszawa (PAT). W dzienniku ustaw R. P. z dn. 15 b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie ministra skarbu, na mocy którego z dniem tym cena rektyfikatu pierwszego gatunku lub spirytusu odwadniowego, sprzedawanego dotychczas na cele przemysłowe po 1,35 zł za jeden litr, ulega obniżce do 0,90 zł, spirytusów zaś rektyfikowanych pośrednich gatunków lub spirytusu surowego, sprzedawanego na cele przemysłowe dotychczas po zł 1,20 — 0,80 zł za 1 litr. Zniżka nie dotyczy spirytusu do wyrobu octu, który — jak dotychczas — będzie kosztował 1,20 zł cenę denaturatu w butelkach obniżono do 0,55 zł za butelkę 0,5 litra dotychczas 0,65), do zł 0,75 za butelkę 0,75 litra (0,85) i do zł 0,95 za butelkę 1-litrową (1,10). Litr denaturatu w blaszankach kosztować będzie zł 0,75, zamiast dotychczasowej ceny 0,95.

Znajdujące się w sprzedaży zapasy denaturatu mogą być sprzedawane po dawnych cenach do dnia 28 lutego r. b. włącznie.

Bilans Banku Polskiego

Warszawa (PAT). W ciągu pierwszej dekady lutego zapas złota w Banku Polskim wzrósł o 0,1 miljonów do 444,8 milj. zł. Natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się 2,2 milj. do 18,9 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów spadła o 14,5 milj. do 740,0 milj., przyczem portfel wekslowy spadł o 22,7 milj. do 603,5 milj. i portfel zdyskontowanych biletów skarbowych o 0,1 milj. do 40,2 milj. zł, natomiast stan pożyczek zabezpieczonych zastawami wzrósł o 8,4 milj. do 96,2 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 1,7 milj. do 38 milj. zł.

Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" wzrosły, pierwsza o 7 milj. do 208,2 milj., druga o 1,4 milj. do 331,7 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania spadły o 1,2 milj. do 196,6 milj. zł.

Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian spadł o 11,3 milj. do 947,4 milj. zł.

Pokrycie złotem wynosi 41,77 procent i przekracza normę statutową o prawie 12 punktów.

Stopa dyskontowa 5 proc., od pożyczek zastawowych 6 procent.

Tragiczny ślub artystki filmowej

W momencie, gdy urzędnik wypowiedział formułkę legalizującą małżeństwo, przyjaciółka Evans strzeliła dwukrotnie do artystki

Nowy Jork. (Tel. wł.). Tragicznemu wypadkowi uległa znana artystka filmowa Magde Evans. Dostała się ona do filmu dzięki zajęciu pierwszego miejsca w konkurencji piękności w St. Nowy Jork. Po nakręceniu kilku filmów zdobyła sobie sympatję publiczności.

Evans poznała hiszpańskiego tancerza Miguela Damanesa, zakochała się w nim i postanowiła się pobrać. Rodzice odradzali jej to małżeństwo, ale ona postawiła na swojem i w tajemnicy udała się z ukochanym i kilku przyjaciółmi do urzędu stanu cywilnego.

Gdy urzędnik wypowiedział formułę legalizującą małżeństwo, do lokalu wpadła jakaś moda kobieta i bez słowa strzeliła dwukrotnie do młodej małżonki, raniąc ją ciężko. Evans, zanim wprowadzono lekarzy, zmarła. Zabójczynią była dawna przyjaciółka tancerza hiszpańskiego. Policja aresztowała ją, ale równocześnie zatrzymała tancerza, podejrzewając go o zorganizowanie zamachu. Według przypuszczeń policji Evans sam podał swej przyjaciółce termin ślubu, ażeby przez śmierć żony zawładnąć jej majątkiem.

Żydzi i tandeta

Kraków, 14. 2. Wiadomą rzeczą jest, że z t. zw. tandety w wielkich miastach korzysta w olbrzymiej większości warstwa ludności pozostająca w największej nędzy. Nie trzeba zaś dodawać, że jest nią prawie bez wyjątku ludność polska. Na nędzy tej żerują Żydzi.

Ilustracja niech będzie wypadek, jakich zapewne wiele, jaki zdarzył się we wtorek w południe na „tandecie" przy ul. Szerokiej.

W jednym ze straganów żydowskich kupiła jakaś kobieta nędznie ubrana koszulę za 1 zł 30 gr i schowała ją do koszyka — sięgając tymczasem do portmonetki po pieniądze. W tym momencie Żydówka korzystając z nieuwagi kupującej wyciągnęła sprzedaną przed chwilą koszulę i schowała w straganie, biorąc równocześnie od kobiety należność za nią. Zauważył to jednak jeden ze stojących obok aryjczyków i odchodzącej kobiecie zwrócił uwagę, że odchodzi bez zakupionego towaru.

Powstała awantura i zbiegowisko, w którem Żydzi usiłowali pobić kilku chrześcijan. Dopiero interewencja policji położyła kres awanturze. Z żydowską straganiarką spisano protokół.

Zaspy śnieżne w Krakowskiem

Na wielu linjach wstrzymano ruch autobusowy

Kraków (PAT). Naskutek ostatnich b. obfitych opadów śnieżnych unieruchomiono linje autobusowe P. K. P. na odcinkach: Kraków—Wodzisław, Kraków — Nowy Sącz, Kraków — Łapanów, Kraków — Proszowice, Kielce — Pinczów, Kielce — Stopnica.

Na terenie województwa krakowskiego zaspy śnieżne utrudniają komunikację samochodową. W powiecie bocheńskim w całej południowej części powiatu, a specjalnie na odcinkach dróg Bochnia — Limanowa i Wieliczka — Gdów i Wieliczka — Gromnik. W powiecie mieleckim liczne zaspy i zatory śnieżne znajdują się na drodze wojewódzkiej między Radomyslem, Mielcem a Lisią Górą.

Drogę między Tarnowem a Pilznem w dniu wczorajszym przekopano i śnieg usunięto. W powiecie jasielskim potworzyły się duże zaspy śnieżne na południe od Zmigrodu i Krępnej. W powiecie nowotarskim na drodze Kraków — Zakopane pod Obidową duże zaspy przekopywane są pługami odśnieżnemi.

Wydziały powiatowe drogowe w województwie krakowskiem pracują intensywnie nad usuwaniem zwałów śniegu, starając się o to, aby przynajmniej komunikacja furmankami była utrzymana tam, gdzie ruch samochodowy jest chwilowo zawieszony.

Dziś w godzinach popołudniowych w Krakowie i w całem województwie padał przelotny, jednak gęsty śnieg.

Śnieżyca nad Bałtykiem

Kartuzy (PAT). Przez trzy doby z rzędu trwała śnieżyca na Kaszubach, połączona z zadymką. Silny opad śnieżny zanotowano zwłaszcza w „Szwajcarji Kaszubskiej", t. j. w powiecie kartuskim, gdzie warstwa śniegu przekracza 20 ctm.

W dniu 16-go b. m. odbędzie się w Kartuzach wielki raid narciarski ze wzgórza Wolności pod Kartuzami na przestrzeni 10 km. z udziałem zawodników wybrzeża, Kaszub i w. m. Gdańska.

S. O. S.

Waszyngton, (PAT). Tutejsza radjostacja przejęła szereg syngałów S.O.S., pochodzących od parowca brytyjskiego „Trelissick" z załogą 37 ludzi, który wzywa natychmiastowej pomocy.

Parowiec ten płynął z Sydney do Vancouver i obecnie znajduje się o 244 mile od ujścia rzeki Kolumbja. Kuter wysłany z pomocą nie zdoła dotrzeć przed jutrzejszym rankiem.

Protest pracowników ubezpieczalni warszawskiej

Warszawa. (Tel. wł.) Na terenie ubezpieczalni społecznej w Warszawie trwa ferment na tle wysokiego opodatkowania pracowników. W dodatku od 1 kwietnia pracownikom potrącane będą składki ubezpieczeniowe, których dotychczas nie placili. Na znak protestu pracowncy ubezpieczalni społecznych wpłacą na rzecz skarbu 1 marca br. od przyjęcia uposażeń. (w)

Cel wizyty płk. Koca w Paryżu

Warszawa. (Tel. wł.) „Koelnische Zeitung", donosząc o podróży prezesa Banku Polskiego, płk. Koca, do Paryża, twierdzi, że nie chodziło tylko o kurtuazyjną wizytę u prezesa Banku Francuskiego, ale przedewszystkiem o sprawy finansowe. Mianowicie Koc miał wysunąć w Paryżu z propozycją konwersji polskiego długu wobec rządu francuskiego, który wynosi 2,3 miljardy franków francuskich.

Po długu Polski wobec Ameryki, wynoszącego 1.1 miljard zł, dług francuski jest drugą z rzędu pozycją w zadłużeniu Polski i stanowi jedną trzecią ogólnej sumy zadłużenia Polski. Konwersja stanowiłaby poważne odciążenie dla Polski. (w)

Rząd wobec wniosku o uboju rytualnym

Warszawa. (Tel. wł.) Rozpoczęły się obrady komisji, która ma ustalić stosunek rządu do projektu ustawy o uboju zwierząt gospodarskich w rzeźni. Jak słychać, przeważają głosy za ustawą.

Wyłaniają się trudności, polegające na tem, że zapewniono gminom wyznaniowym żydowskim dochód zapomocą opłat od uboju rytualnego, który naprzykład w r. 1929 dał gminom żydowskim w Polsce około 11 miljonów zł. Nie ulega wątpliwości, że sprawa będzie załatwiona pomyślnie, gdyż również ze strony ministerstwa W. R. i O. P. nie będzie sprzeciwu. (w)

Przeszkody ruchu narodowego

Żywiec, 14. 2. — Ruch narodowy w Żywieckim napotyka na duże trudności ze strony władz administracyjnych, które nie pozwalają na odbywanie zebrań Stronnictwa Narodowego, a gdy już dojdzie do zwołania takich zebrań, pod lada pretekstem je rozwiązują. W ostatnich dniach rozwiązano tu kilka takich zebrań, przyczem na członków organizacji posypały się liczne mandaty karne.

Przeciwko tym praktykom Stronnictwo Narodowe założyło protest u kompetentnych czynników.

Rozłam w Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej

W Związku Polskiej Młodzieży Demokratycznej, znanym ze swego wrogiego stosunku do Kościoła Katolickiego, w ostatnich dniach nastąpił rozłam. Przedstawiciele kilku środowisk zbuntowali się przeciwko zarządowi głównemu i jego prezesowi, p. Szczyńskiemu i w dniu 9 bm. zwołali zjazd do Warszawy, który potępił działalność władz organizacji, zarzucając mu tendencje „faszystowskie" i „nacjonalistyczne" oraz „niemoralne metody" postępowania wobec poszczególnych środowisk. Zbuntowany odłam stowarzyszenia do swej dotychczasowej nazwy organizacyjnej dodał wyraz „Lewica". (KAP.)

Zwracamy uwagę

Częstochowa, 14. 2. Zwracamy uwagę kupiectwa polskiego, że firmy niżej wymienione, dostarczające towarów głównie na teren Górnego Śląska, Wielkopolski i Pomorza i przedstawiające się za firmy chrześcijańskie, są firmami żydowskiemi. Są one:

„Kon Kon" — fabryka wózków i łyżew, właścicielami są Żydzi Kon i Kongrecki.

„Polonia" — właścicielem jest Żyd Grosman.

„Sport" — właścicielem jest rosyjski Żyd M. Tencer.

„Metalum" — właściciele Żydzi Weksler.

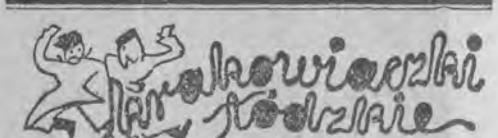
„Leo" — właściciel Żyd Lewkowicz.

Pamiętajmy o haśle „Swój do swego po swoje".

Wolne placówki gospodarcze dla Polaków

W Nowym Sączu, w mieście liczącem przeszło 30 tysięcy mieszkańców, mogą osiedlić się chrześcijanie: rzeźnik oraz właściciele składów bławatnego, sukiennego, skór i przyborów szewskich, przyborów krawieckich, galanteryj, żelaza, nabiału i wytwórni wody sodowej. Chrześcijanie, dobrzy fachowcy w tych branżach, znajdą na terenie Nowego Sącza egzystencję.

W Kaliszu osiedlić się mogą chrześcijanie, prowadzący składy z manufakturą. Pożądana jest jednak inicjatywa zamożnych kupców, którzyby wytrzymali silną konkurencję żydowską. Poza tem egzystencję znajdzie właściciel składu z odzieżą męską, dziecięcą i płaszczami damskiemi. Tego rodzaju składów wogóle niema w Kaliszu. Konieczne potrzebny jest w naszem mieście także polski skład z żelazem.



(Na melodję „Krakowiaka")

Żydzi w całej Polsce
potracili głowy,
A to wskutek wniosku
Pani Prystorowej.

„Gewalt" wszędzie straszny
Wrzask i lament żalny,
Że ma być zniesiony
Ubój rytualny.

I wszystkie hedery
Gminy i kahały
Na wieść tak straszliwą
W posadach zadrżały.

Ciągną do Warszawy
Koleją, czy bryką
Dziesiątki pejsatych,
Dostojnych cadyków.

Za nimi rabinów
Czerń tysiączna wali,
By tylko rytuał
Rzezaki ocalić.

Będą więc zebrania,
Protesty i wiece,
Wnioski, rezolucje
I podobne hece.

Aby tylko nadal
Brać za ubój składki,
Jeść mięso od grzodu,
Gojom dawać zadki.

By rzezacy w jusze,
Jak piekielni kaci,
Babrali się nadal —
— A goj, żeby płacił.

KADE.

Przeszło rok w Berezie

Pośród działaczy Stronnictwa Narodowego, przebywających w Berezie Kartuskiej, znajdują się obecnie, osadzeni po raz wtóry, m. in. dwaj młodzi działacze: Wilhelm Bartyzel z Żywca i Jan Pacholczyk z woj. kieleckiego. Wymienieni nie byli dotąd ani razu karani.

Zaznaczyć należy, że Bartyzel był po raz pierwszy osadzony w Berezie w czerwcu 1934 r. i po 6-miesięcznym pobycie wypuszczony w grudniu tegoż roku, bezpośrednio przed Bożem Narodzeniem. Pobyt w Berezie nadwyrężył jego zdrowie, tak, że musiał się przez kilka miesięcy leczyć. Dnia 26 lipca 1935 r. został Bartyzel nieoczekiwanie i z niewiadomych przyczyn powtórnie wywieziony do Berezy i przebywa tam do tej chwili. Minęło zatem już drugie pół roku jego pobytu w Berezie. Dowiadujemy się, że Bartyzel cierpi obecnie na zapalenie oskrzeli i na dotkliwy ból w kolanie, na którem wyrosła mu duża bulwa.

P. Bartyzel jest kierownikiem powiatowym Str. Narodowego w Żywcu i rozwija także poza tem żywą działalność społeczną. M. in. jest kierownikiem tamtejszej Akcji Katolickiej.

Ujęcie świętokradcy i dezertera

Gniezno, 14. 2. Wskutek rozbudowy kościoła św. Wawrzyńca w Gnieźnie nabożeństwa odbywają się tymczasowo w salce parafjalnej. W dniu wczorajszym, kiedy w kaplicy modliła się dziatwa szkolna, pewien osobnik zabrał się do wypróżniania puszek kościelnych. Manipulacje spostrzegły dzieci, które zawiadomiły natychmiast ks. prob. Chilomera. Osobnika przytrzymano i zaalarmowano policję.

Jak się okazało, był to niej. Józef Poterek, z gminy Dębce, pow. czarnkowskiego, któremu odebrano około 30 zł. pochodzących z puszek kościelnych. Dalej stwierdzono, że Poterek uznany za zdolnego do pełnienia służby wojskowej, zbiegł i przez dwa lata włóczył się po kraju, ukrywając się przed władzami wojskowemi. (br)

800-lecie miasta Łowicza

W roku bieżącym Łowicz, niegdyś siedziba Prymasów Polski, obchodzi 800-lecie swego istnienia. W związku z tym jubileuszem projektowane są różne obchody i uroczystości.

W sezonie letnim, jako najbardziej odpowiednim, w szczególności w dni świąteczne, gdy ludność z okolicznych wsi w barwnych swych strojach przybywa do miasta, projektowane są zjazdy i konkursy. Między innemi przewiduje się zjazdy: wychowanków byłych i obecnych szkół łowickich, harcerzy, cechów województwa warszawskiego, organizacyj rolniczych i t. p. z konkursów zaś: „Konkurs pieśni, muzyki i stroju ludowego, wycinanki łowickiej i t. p. W okresie od dnia Bożego Ciała do oktawy organizatorzy zamierzają urządzić wystawę p. n. „Dawny Łowicz“, oraz Targi przemysłu ludowego“.

Program obchodu 800-lecia Łowicza jest bardzo bogaty i urozmaicony.

Organizacją wszelkich projektowanych uroczystości zajmie się specjalny Komitet.

Mordownie drobiu w Łowiczu

Łowicz. (Tel. wł.) Poza rzeźnią miejską, w której rzezacy żydowscy w bestjalski sposób torturują zwierzęta, znajduje się w Łowiczu t. zw. „rytualna“ rzeźnia drobiu.

W dnie poprzedzające święta żydowskie, ciągnie do tej rzeźni długi sznur Żydów, niosących, zwykle za nogi, ptactwo. W rzeźni rytualnej rzezak po sprawdzeniu, czy drób jest koszerny, zarzyna ptactwo, poczem krwawiące obficie i miotające się z bólu stworzenia zabierają właściciele i trzymając za nogi, by krew mogła lepiej spływać, niosą do domu.

Spryskani krwią drobiu rzezacy, pokrwawione schody rzeźni i krwawe plamy na chodniku ulicy, którą przeciąga ponury pochód dręczycieli zwierząt, przedstawiają obraz niedorostów, przedstawiają niesamowity widok.

Istnieje w Łowiczu „Liga przyjaciół zwierząt“, przejawiająca dość ożywioną działalność, jednakże Liga ta w sprawie dręczenia zwierząt w rzeźni miejskiej i w rzeźni drobiu zachowuje dziwne milczenie.

Nożami steroryzowali staruszkę

Zamaskowani bandyci, odwoławszy podstępnie gospodarza Majewskiego z domu, napadli na jego zagrodę

Świecie, 14. 2. Sąd świecki rozpatrywał sprawę Ernesta Bromkego i Szczepana Kempy, oskarżonych o napad na zagrodę rolnika Majewskiego we Wiągu pod Świeciem.

22 grudnia ub. r. u rolnika Majewskiego we Wiągu pod Świeciem zjawił się młodzieniec, wzywając rolnika do natychmiastowego stawienia się u miejscowego sołtysa, gdzie na niego czeka dwóch panów z Grudziądza w sprawie podatku. Młodzieniec oświadczył rolnikowi, że w razie niestawienia się ukarany zostanie grzywną 100 zł. Majewski uwierzył młodzieńcowi i poszedł na wskazane miejsce.

Gdy Majewski opuścił zagrodę, wdarło się do niej dwóch zamaskowanych łobuzów, uzbrojonych w noże. Napastnicy zażądali od gospodyni Majewskiego Ewerthowej wydania pieniędzy. Nastraszona kobiecina wydała posiadane przez siebie pieniądze w kwocie 170 złotych. Napastnicy zabrawszy pieniądze zbiegli.

Majewski, dowiedziawszy się po przybyciu do sołtysa, że wprowadzono go w pole, powrócił następnie do domu, gdzie dowiedział się o zajściu.

Na skutek dochodzeń policyjnych udało się ująć sprawców napadu, a mianowicie 19-letniego Ernesta Bromkego i 16-letniego Szczepana Kempę.

Sąd, przeprowadziwszy rozprawę, skazał Bromkego na półtora roku więzienia, a Kempę na umieszczenie w zakładzie poprawczym, zawieszając wykonanie kary na 3 lata.

Żądania i groźby rab'nów

Rezolucje specjalnego zjazdu w sprawie uboju rytualnego

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj rozpoczął się zjazd rabinów, na który przybyło 75 uczestników z całej Polski. Referaty m. in. wygłosili rabin z Bobowej, Halbersztam i rabin z Wilna, Rubinstein.

Przyjęto rezolucję, w której rabini stwierdzają, że „ubój rytualny stanowi jedną z głównych zasad religji żydowskiej i najmniejsza zmiana przepisów uboju rytualnego, a głównie ogłuszenie przed ubojem, czyni mięso trefne i niezdatne do użytku dla Żydów. Z tego powodu zgłoszono w Sejmie projekt ustawy stanowi zamach na jedną z podstaw religji żydowskiej“.

Zjazd wyraża przekonanie, że społeczeństwo polskie nie dopuści do pozbawienia 3 i pół miljonowej ludności żydowskiej możności spożywania mięsa, co byłoby również klęską dla rolnictwa polskiego.

Zgodnie z przepisami religijnemi wobec niebezpieczeństwa dla wiary żydowskiej należy ogłosić post powszechny, ale rabini nie wierzą, aby taki wniosek został uchwalony, dlatego chwilowo odracza urzeczywistnienie postu i wybierają komisję, która — jeśli zajdzie tego potrzeba — wyznaczy odpowiedni dzień. W nadchodzący czwartek Żydzi muszą publicznie odmawiać modły i psalmy na całym świecie. (w)

Wielki wesoły konkurs z nagrodami dla Czytelników „Orędownika“

Nie uwierzycie, kochani Czytelnicy, co się ze mną dzieje. Od paru dni chodzę, jak błędny. Jednocześnie jestem szczęśliwy, niemal wniebowzięty...

Takiej bowiem ilości listów, jakie otrzymuję dwa razy dziennie w związku z naszym wielkim konkursem, nie otrzymała napewno żadna nawet najsławniejsza gwiazda filmowa. No, poprostu swego rodzaju rekord światowy. Całe biurko redakcyjne zawalone jest formalnie kuponami z proponowanemi imionami, wierszykami i serdecznemi listami.

Tymczasem rozcinam kopertę (na co poszły już jedne nożyce redakcyjne), segreguję projektowane imiona, z pośród których specjalny komitet redakcyjny wybiera po 30 najdowcipniejszych imion dla każdego z naszych bohaterów. Niepodobna też odpowiadać narazie na poszczególne listy — uczynię to obszerniej po zamknięciu konkursu i z okazji podania jego bilansu.

Z dotychczas otrzymanych projektów wynika, że niektórzy nasi Czytelnicy wciąż jeszcze błędnie rozumieją, o jakie imiona chodzi dla bezdomnych dziatek ojca Grusa. Otóż nie należy ich nazywać imieniem i **nazwiskiem**, wystarczy samo imię zabawne, ucieszne i niezbyt długie i takie, aby łatwe było do rymowania. Poza tem **nie należy na jednym kuponie** projektować po kilka imion, lecz **po jednem dla jednego bohatera i po jednem dla drugiego. Nie uwzględnia** się też imion, podanych **nie na kuponie**, lecz na luźnej kartce. Natomiast może cała rodzina, względnie grupka przyjaciół, nadsyłać projektowane imiona w jednej kopercie, lecz na oddzielnych kuponach.

Jak wiadomo, termin zamknięcia pierwszej części naszego wielkiego konkursu wyznaczony został na dzień 18. bm., czyli pozostały nam **zaledwie cztery dni** do nadsyłania projektów. Korzystajcie jeszcze z okazji wygrania jednej z 30 nagród, z których najwyższa wynosi 50 zł (50 złotych — uważacie — gotówką!), a następne po 30 zł, 20 zł, 10 zł, 5 zł, abonament kwartalny „Ilustracji Polskiej“, wreszcie cenne książki.

Jednocześnie wycinajcie i **chowajcie starannie drugą część kuponu**, który potrzebny Wam będzie do ubiegania się o jedną z wspaniałych nagród, jakie rozdzielimy po wielkim naszym plebiscycie. **Tych świetnych nagród będzie ponad 100.** Ktoby miał pecha i nie wygrał w konkursie, może mieć szczęście wygrania w plebiscycie.

Ale narazie myślcie i kombinujcie nad tem, jakiebyście projektowali imiona dla naszych pociesznych bohaterów. Nadsyłajcie je **niezwłocznie** do redakcji **„Orędownika“, Poznań, św. Marcin 70**, albo składajcie je w miejscowych agenturach „Orędownika“, które usłecznią przesyłkę, nie narażając Was na zbytnie koszty.

Jesteśmy wszyscy szczerze zakłopotani imionami naszych kochanych obieżyświatów Prota i Gerwazego, którzy już doznają niecodziennych przygód w Polsce... Oni sami w zdenerwowaniu oczekują na dzień 18 bm., w którym okaże się, czy zachowają imiona, jakie im dał „rodzony ojciec“ Kazio Grus, czy też je zmienią.

Ludzie właściwie bez nazwiska, o które im wcale nie chodzi, chcą wiedzieć, jakie będą ich imiona. Powiedzcie sami, drodzy Czytelnicy, jak ich nazwać? T. Z. HERNES

KUPON I. NA WIELKI KONKURS „ORĘDOWNIKA“

wypełnić i odesłać

Proponuję imiona bohaterów:

1) ______

2) ______

Wysyła (nazwisko biorącego udział w konkursie)

imię: ______

nazwisko: ______

dokładny adres: ______

Wyciąć i zachować!

KUPON nr. II. WIELKIEGO KONKURSU ORĘDOWNIKA

Sport w Łodzi

Poznań — Łódź w boksie. Największem wydarzeniem sportowem w nadchodzącą niedzielę w Łodzi będzie międzymiastowe spotkanie pięściarskie Łódź—Poznań. Poznań wystawia doskonałą ósemkę, w której wystąpią znani nam już bokserzy z meczu Warta — I. K. P., uzupełnieni tylko dwoma zawodnikami innych klubów. Ostatecznie Poznaniacy przyjeżdżają w następującym składzie: Sobkowiak, Janowski, Rogowski, Kajnar, Sipiński, Szułczyński, Szymura i Piłat. Są możliwości że ze względu na to, iż Rogalski z Warty pragnie rewanżu ze Spodenkiewiczem za porażkę poniesioną w Łodzi, prawdopodobnie on a nie Rogowski przyjedzie do Łodzi. W składzie Łodzian zajdą również zmiany. Mianowicie zamiast pierwotnie wystawionego Ostrowskiego w wadze półśredniej wystąpi Durkowski, który w spotkaniu z Sipińskim wykazał świetną formę. Poza tem skład Łodzi będzie się przedstawiał następująco: Bartniak, Gotfrad, Spodenkiewicz, Woźniakiewicz, Durkowski, Chmielewski, Pietrzak i Kłolas.

Szanse Łodzi w tym meczu są wielkie. W pierwszej parze musimy punkty oddać Poznaniowi, gdyż Bartniak ze Sobkowiakiem nie wygra. W drugiej parze Gotfryd ze względu na rewelacyjną formę powinien dla Łodzi zdobyć dwa pierwsze punkty. To samo tyczy Spodenkiewicza. Woźniakiewicz z Kajnarem będzie miał trudne przejście, lecz spotkanie napewno wygra. Walka Durkowski—Sipiński jest pod znakiem zapytania. Jeżeli Łodzianin będzie walczył tak samo jak ub. niedzieli, to spotkanie wygra. Chmielewski bezapelacyjnie zdobywa dwa dalsze punkty dla Łodzi. Dwie ostatnie walki mogą dać Łodzi jeden punkt, tak, że wynik ogólny spotkania Łódź—Poznań powinien dać Łodzi wynik ostateczny 10:6, w najgorszym razie 9:7.

Odznaczeni pięściarze. Z okazji jubileuszu 10-lecia Łódzkiego Okręgowego Związku Bokserskiego, zarząd postanowił odznaczyć 18 bokserów łódzkich, którzy najbardziej przyczynili się do rozwoju boksu, bądź jako mistrzowie i reprezentanci Polski, jako 10-krotni reprezentanci okręgu łódzkiego lub też jako olimpijczycy, czy też inni zasłużeni instruktorzy. Lista zasłużonych przedstawia się następująco: Banasiak, Cyran, Woźniakiewicz, Chmielewski, Kłodas, Seweryniak, Nowak, Gerbich, Konarzewski, Stibe, Wolfstahl, Czarnecki, Seidel, Pawlak, Spodenkiewicz, Klimczak, Majer i Garnczarek. Wszyscy wymienieni otrzymają piękny znaczek, przedstawiający rękawicę bokserską wraz z inicjałami Związku, z datą i symboliczną „10-ką“ jubileuszową. Znaczków jest 18 i wręczone będą na oficjalnej części jubileuszu bezpośrednio po meczu Łódź—Poznań.

Międzyklubowe zawody bokserskie. W sali Geyera odbył się międzyklubowy mecz bokserski pomiędzy pięściarzami I. K. P. Kruszendera, Zjednoczonych, Wimy. Mecz ten stał niespodzianie na dość wysokim poziomie i przyniósł niespodzianki. Poszczególne walki dały następujące wyniki: w wadze muszej Popielaty (IKP) zwyciężył na punkty Zielińskiego (W), a Błaszczyński pokonał wysoko na punkty Adamiaka (Z). W wadze piórkowej Bagrowski niespodziewanie uległ na punkty Kijewskiemu (Zj.). W wadze lekkiej Dobras (Zj.) zwycięża Wasermana (BK) w II starciu przez poddanie się tego ostatniego. W drugiej parze wagi lekkiej Cyran (Zj.) po najpiękniejszej walce dnia pokonał twardego Mosmana (BK). W wadze półśredniej Ambroziński (W) zmusił do poddania się w II starciu Trzaskalskiego Zj., a Kilański (KE) pokonał po równorzędnej walce Owczarka (W). Sędziował w ringu p. Milsz. Organizacja zawodami doskonała. Publiczności dużo

Inowacja w szermierce. Zapowiedziany mecz szermierczy Łódź—Śląsk, który odbędzie się dnia 16 b. m. w sali Y. M. C. A. zapowiada się bardzo ciekawie, gdyż do kontroli uzyskanych tuszów będzie użyty specjalny aparat eletkryczny, dostarczony przez firmę „Szermierz“ z Góry Kalwarji. Mecz wzbudził wielkie zainteresowanie, o czem świadczy mała ilość pozostałych biletów znajdujących się w przedsprzedaży.

Nareszcie hokej w Łodzi. Hokeiści łódzcy z powodu mrozu i doskonałych lodowisk rozpoczęli intensywny trening przed mającemi rozpocząć się rozgrywkami o puhar P. U. F. W., które rozpoczną się w bież. tygodniu. W Łodzi w meczach tych weźmie udział pięć drużyn, z Ł. K. S. na czele. Spotkania te będą rozgrywane systemem puharowym, t. zn., że zespół przegrywający odpadnie od dalszych rozgrywek. Pierwsze mecze odbędą się już w nadchodzącą sobotę, przyczem na lodowisku Union-Turingu przy ul. Wodnej spotkają się gospodarze z drużyną Hakoahu, a na lodowisku Ł. K. S. drużyna S. K. S. i Makabi. Oba mecze rozpoczną się o godzinie 15.

Trzeci mecz odbędzie się w niedzielę. Będzie to już półfinał, w którym spotka się pauzujący Ł. K. S. z S. K. S.. Spotkanie finałowe wyznaczone jest na przyszłą niedzielę względnie dzień powszedni w godzinach wieczorowych, a walczyć będą zespoły najprawdopodobniej Ł. K. S. i Union Turingu.

Jak żyje i pracuje kolporter „Orędownika"

Kolega Jasek z Zakopanego

Przyszedł do mnie pewnego wieczora — Moja rozmowa z Jaskiem — Historja, jakich wiele — Na praktyce w P. P. S. — Pierwszy raz w Obozie Narodowym — Szkoła narodowa i jej wyniki

Zakopane, 14 lutego

Jest cudowny wieczór lutowy. Siedzę w pokoju sam. Światło elektryczne ostrym swym blaskiem razi mnie. Tam na dworze pada miarowo, stale drobniutki śnieżek. Dokoła zupełna cisza, tylko zegar uderza swe swawolne tik tak i gdzieś tam w dole po ulicach miasta dzwonią dzwonki sanek góralskich. O, jakże chciałbym teraz z kimś porozmawiać, a przedewszystkiem słuchać, słuchać i jeszcze raz słuchać ludzkich historyj, żalów... Jakby na zawołanie zjawił się u mnie kolega, który trudni się kolportażem pism na terenie tutejszego miasta — Zakopanego. Znałem go już od kilkunastu dni. Zawsze przynosił mi pisma: „Orędownik" i „Warszawski Dziennik Narodowy", zawsze mnie o coś pytał. Wiedziałem, że chce, by mu opowiadać o Narodzie, o państwie, o ruchu narodowym, o wszystkich tych rzeczach, które go interesowały, a których jeszcze dokładnie nie poznał.

Przyszedł, usiadł sobie obok mnie i zaczął mi opowiadać swoją historję:

— Urodziłem się we wsi pod Krakowem. Do dwunastego roku życia byłem przy rodzicach. Matka, gorąca patrjotka, opowiadała mi wiele o Polsce, o bohaterach tych, co giną na polu walki, śpiewała mi piosenki. Byłem wówczas szczęśliwy. Los jednak jest okrutny. Umarli mi rodzice. Zostałem sam. Nędza zmusiła mnie do szukania chleba. Musiałem pracować na siebie. Poszedłem na służbę. Nie zapomniałem jednak o jednem, co zawsze mi mateczka mówiła: „Czytaj dużo książek, bo tylko w nich znajdziesz prawdziwe zadowolenie." Służyłem w klasztorze pod Krakowem, służyłem w Krakowie. Czytałem najrozmaitsze książki, jednak nie dawały mi one zadowolenia. Zawsze mi czegoś było brak. W roku 1930 wyjechałem do Zakopanego, gdzie dostałem pracę przy budowie kolei. Tam zapisałem się do P. P. S. Chodziłem na zebrania, bo nęciły mnie przedewszystkiem wszelkie kwestje społeczne.

Niedługo byłem w PPS., bo zaledwie 3 miesiące. Wystąpiłem, bo szkalowali księży i ohydnie kłamali. Przy robocie spotkałem robotnika, który nosił stale mieczyk Chrobrego w klapie. To mnie zainteresowało i począłem się nieśmiało wypytywać, co to za znaczek, a jaka to organizacja go nosi i t. d. Po wstępnych wyjaśnieniach zaprosił mnie ów kolega na zebranie. Sala b. mi się podobała. Na stole stał krzyż, a na ścianie wisiał obraz Matki Boskiej i duży z blachy wycięty miecz Chrobrego. Tam dowiedziałem się, że jest to sekcja Młodych Str. Narodowego, która jest częścią dużej organizacji politycznej: Stronnictwa Narodowego. Dowiedziałem się o celach tej organizacji, co niezmiernie przypadło mi do gustu. Przeszkolenie ideowe nauczyło mnie wielu rzeczy. Referaty polityczne były dla mnie zawsze czemś błogiem, co cieszy, nęci i uczy. Stałem się później faktycznym członkiem Stronnictwa Narodowego, członkiem dekorowanym. Los tak chciał, że straciłem pracę. Przyjechał wówczas z Krakowa jeden kolega i przywiózł z sobą „Orędownik" i powiedział, że należy go kolportować. Zabrałem się do tej pracy z całą duszą i trudnię się kolportażem pism narodowych do dzisiejszego dnia. Dawali mi łotry już propozycje, bym rzucił ten „zawód" Wolę jednak nic nie zarobić, a sprzedawać narodowe pisma i w ten sposób szerzyć ideę narodową.

Skończył swą historję i po wymienieniu jeszcze kilku zdań rozstaliśmy się, ściskając sobie serdecznie dłonie.

* * *

Osoba kol. Jaska jest znana na terenie Zakopanego. Jest to biedny, a niezmiernie lubiany kolporter pism narodowych Są dnie, że kol. Jasek nie przychodzi na obiad. wraca późno wieczorem do swego b. skromnego, wprost spartańskiego mieszkanka. On chodzi i, jak ludzie mówią, „agituje". Kto ma najpewniejsze informacje, kto najlepiej zna się na polityce — kol. Jasek. Słowem ma ustaloną markę. Zna historję Polski. Zna pisma R. Dmowskiego i na nich właśnie wychował się. Dziś jest on najbardziej lubianą postacią w Zakopanem. Pracą swą zjednał wielu członków, przykładem uczy Polaków, jak należy walczyć z Żydami. Za pracę swą siedział już w areszcie. Trzyma się dobrze i cieszy się, że może sprzedawać narodowe pisma. Z dumą mówi: „Zacząłem od 5 „Orędowników". Dziś sprzedaję już przeszło 100."

* * *

Oto krótki rzut na życie małego a gorącego patrjoty-narodowca. Jak bardzo musi walczyć taka jednostka, by żyć! Ile przeszkód znajduje na drodze, a jednak mężnie znosi wszystko. To faktyczna historja naszego członka! Twarde i harde jest życie. Ale ta twardość kuje właśnie w naszem młodem pokoleniu twarde i mocne charaktery. W takiej atmosferze, w takich okolicznościach wychowane młode pokolenie będzie wiedziało, co to nędza, co to głód, co to łzy bratnich dusz. Takie pokolenie wnosi w nasze życie gwarancję miłości Narodu i kochanej Ojczyzny-Polski.

JAN BARAŃSKI
w Zakopanem

Ruch narodowy w Grajewie



Uczestnicy poświęcenia lokalu S. N. w Grajewie. Uroczystość odbyła się w dniu 9 lutego br. Poświęcenia dokonał ks. Władysław Krawczyk.

Grajewo, 14. 2. W dniu 9 bm. odbyło się w Grajewie uroczyste poświęcenie nowego lokalu miejscowego koła S. N. przy ul. Piłsudskiego 20. — Aktu poświęcenia dokonał ks. Władysław Krawczyk, miejscowy wikarjusz, który wygłosił podczas uroczystości okolicznościowe przemówienie.

W czasie zebrania, urządzonego po uroczystości poświęcenia, referat wygłosił p. Kazimierz Gapski, referent organizacyjny. Po zamknięciu zebrania odbyła się dla członków i sympatyków zabawa taneczna.





Szwed Larsson, zwycięzca olimpijskiego biegu narciarskiego na 18 km.

Bieg patrolowy

Garmisch - Partenkirchen. (Tel. wł.) Przy pięknej pogodzie odbył się w piątek punktualnie o godz. 8,30 start patroli wojskowych, które wypuszczano w odstępach 3 minut. Na stadjonie panuje niezwykły ruch. W loży honorowej przeważają barwne mundury wojskowe państw. biorących udział w biegu. Przybyli wszyscy zagraniczni przedstawiciele wojskowi, powitani na stadjonie przez min wojny gen. Blomberga i naczelnego dowódcę niemieckich sił zbrojnych gen. Fritscha.

W ogólnej klasyfikacji zwyciężyli Włosi w czasie 2 g. 28:35.

2. Finlandja 2 g. 28:49.
3. Szwecja 2 g. 35:24.
4. Austrja 2 g. 36:19.
5. Niemcy 2 g. 36:24.
6. Francja 2 g. 40:56.
7. Szwajcarja 2 g. 43:39.
8. Czechosłowacja 2 g. 50:08
9 Polska 2 g. 52:27. (bp)

BOBSLEJE AMERYKI NA CZELE

Garmisch Partenkirchen. — (Tel. wł.). W piątek przedpołudniem odbyły się dwa pierwsze zjazdy dwójek-bobslejowe. Do zawodów stanęły 23 „boby" 13 państw. Najlepiej wypadli Amerykanie, którzy dotychczas zajmują pierwsze i trzecie miejsce. Również Szwajcarja potwierdziła w dwójkach swoją klasę, osiągając drugi i czwarty najlepszy czas. (bp).

HOKEIŚCI POLSCY BIJĄ SZWECJĘ

Garmisch Partenkirchen. — (Tel. wł.). W piątek drużyna polska rozegrała przed południem pierwszy po dłuższej przerwie mecz. Było to towarzyskie spotkanie z silną drużyną szwedzką, która, jak wiadomo, m. in. pokonała naszych pogromców z gier olimpijskich Austrję w stosunku 1:0. Z tego powodu gra zapowiadała się bardzo ciekawie. Niespodziewanie drużyna polska, grając bardzo dobrze, wygrała to spotkanie po ciekawej i emocjonującej walce w stosunku 4:3 (1:1, 3:1. 0:1).



Para niemiecka Herber i panna Bayer, którzy zwyciężyli w czwartek w olimpijskiej jeździe parami.

TRZECI ZŁOTY MEDAL BALLANGRUDA

Garmisch Partenkirchen. — (Tel. wł.). W piątek rano rozpoczął się bieg na 10.000 m. który zakończył się nowem zwycięstwem Ivara Ballangruda (Norw.) w fantastycznym czasie 17:24.3, stanowiącym nowy rekord olimpijski. Jest to pierwszy wypadek w dziejach zimowych igrzysk by jeden uczestnik zdobył aż trzy medale.

Razem z Ballangrudem biegł Vasenius (Fin), który niezawodnie przyczynił się do uzyskania tak wspaniałego czasu, bowiem sam osiągnął 17:28.2 i zajął drugie miejsce. Również trzeci w kolejności Austrjak Stiepl pobił czasem 17:36.6 dotychczasowy rekord olimpijski. Doskonały czas uzyskał w tym biegu jedyny Polak Kalbarczyk, zeszedł bowiem poniżej 18 minut i ustalił nowy rekord Polski z wynikiem 17:54. Zajęte przez niego 9 miejsce przed tak rutynowanymi biegaczami jak Stakrud i Vazulek uważać należy za bardzo dobre, zwłaszcza, że przeciwnik jego Amerykanin Peterson wskutek upadku wycofał się w połowie i Polak musiał biec pozostały czas samotnie.

Wyniki oficjalne są następujące: 1. Ballangrud (Norw.) 17:24.3, 2. Vasenius (Fin.) 17:28.2, 3. Stiepl (Austrja) 17:30.6. 4. Mathieson (Norw.) 17:41.2, 5. Blomquist (Fin.) 17:41.4. 6. Langedijk (Hol.) 17:43.7, 7. Ojala (Fin.) 17:46.6, 8. Schroeder (Am.) 17:52, 9. Kalbarczyk (Polska) 17:54, 10. Staksrud (Norw) 17:56.7, 11. Wazulek (Austrja) 17:57.1, 12. Sandtner (Niemcy) 18:02, 13. Kin (Jap.), 14. Hidveyhy (Węgry). 15. Sames (Niemcy). Startowało 30 zawodników z 15 państw. (bp.)

TABELA ROZGRYWEK

Garmisch Partenkirchen. — (Tel. wł.). W czwartek późnym wieczorem zakończono w obu grupach półfinałowe rozgrywki hokejowe. Do finału zakwalifikowały się Ameryka, Anglja, Czechosłowacja i Kanada. Kanada pokonała Niemcy 6:2 (1:0, 3:0, 2:2). Kanadyjczycy mieli cały czas przewagę, Niemcy ograniczali się do gry defensywnej i próbowali tylko solowych wypadów, z których dwa zakończyły się bramkami. Nadmienić należy, że dwie dalsze bramki strzelone przez Kanadyjczyków sędzia nie uznał. W drugiem spotkaniu Ameryka po walce pokonała Szwecję nieznacznie w stosunku 2:1 (0:0, 1:1, 1:0). Gra naogół wyrównana jedynie w trzeciej tercji przeważali Amerykanie. Szwedzi grali z dwoma rezerwowymi, gdyż Liljeberg i Joehnke zostali kontuzjowani w meczu z Czechosłowacją.

Grupa A: 1. Anglja 5 p. (3,8:3), 2. Kanada 4 p. (3, 22:4), 3. Niemcy 3 p. (3,5:8), 4 Węgry 0 p. (3, 2:22).

Grupa B: 1. Ameryka 6 p. (3, 5:1), 2. Czechosłowacja 4 p. (3, 6:4), 3. Szwecja 2 p. (3 3:6), 4. Austrja 0 p. (3, 1:4).

Przed spotkaniem z Belgją

W najbliższą niedzielę odbędzie się jak wiadomo w Brukseli spotkanie międzypaństwowe w piłce nożnej, Polska i Belgja. W środę miała nasza reprezentacja odbyć ostatni trening w Katowicach. Wskutek panującego silnego mrozu odstąpiono od treningu na boisku i ograniczono się do gimnastyki w hali. W czwartek wieczorem wyjechał nasz zespół przez Wrocław do Brukseli.

MIGAWKI

Riessersee, na którym odbywają się zawody w jeździe szybkiej na lodzie oraz zawody hokejowe, jest niespodziewanie dość niebezpiecznym terenem. Te miejsca przy brzegach jeziora, z których wyrąbano lód, pokryte są cienką warstwą lodu i grożą niebezpieczeństwem nieostrożnym przechodniom. Niema prawie dnia, aby ktoś z zawodników, czy widzów nie skąpał się w lodowatej wodzie Riessersee, wpadając do wody przez załamany lód. Przed paroma dniami skąpał się w jeziorze Tupalski, wczoraj znowu jeden z dziennikarzy polskich wpadł do wody po szyję.

Luty
15
SOBOTA

Kalendarz rzym.-kat.
Sobota: Faustyna m.
Niedziela: Julianny p.
Kalendarz słowiański
Sobota: Szczęsława
Niedziela: Milady bł.
Słońca: wschód 7.11, zachód 17.03
Długość dnia 9 g. 52 min.
Księżyca: wschód 1.15, zachód 9.21
Faza: Ostatnia kwadra o 17 godz.

Adres redakcji i administracji w Łodzi

telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesantów
od 10 – 12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Sadowskiej-Dancerowej, Zgierska 57, Groszkowskiego, 11 Listopada 15, Karlina (żyd.) Piłsudskiego 54, Rembielińskiego, Andrzeja 28, Chądzyńskiego, Piotrkowska 165, Millera, Piotrkowska 46, Antoniewicza, Pabjanicka 56.

Pogotowie: tel. 102-90.
Straż ogniowa: tel. 8.

TEATRY ŁÓDZKIE

Teatr Miejski o 4 popoł. „Uciekła mi przepióreczka" i o 8.30 w. „Trafika pani generałowej".

Teatr Popularny — „Codziennie o piątej" z Wł. Walterem.

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Manewry miłosne".
Bajka — „Kobieta szuka miłości" i „Córka generała Pankratowa".
Capitol — „Oczy czarne".
Corso — „Dzień wielkiej przygody".
Czary — „Krew na piasku".
Miraż — „Droga bez powrotu".
Ikar — „Ostatnia miłość" i „Burza nad Andami".
Oświatowy — „Antek Policmajster".
Palace — „Pepi".
Przedwiośnie — „Księżniczka Czardasza".
Rialto — „Hrabina Marica".
Stylowy — „Urojony świat".
Mimoza — „Niebezpieczny flirt".
Zachęta — „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku".

POGODA WCZORAJ

Komunikat łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskiem muzeum w parku Sienkiewicza na dzień 14. II. Najwyższa temperatura w ciągu doby ubiegłej: minus 2.5, najniższa: minus 9.7 st. Baromet.: 739.3, tendencja: wzrost ciśnienia. Wiatry: umiarkowane, północno-zachodnie.

JAKA BĘDZIE POGODA?

W dalszym ciągu dość pogodnie. Częściowe zachmurzenie. Temperatura poniżej zera.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Subwencja dla Polskiego Towarzystwa Historycznego — oddział w Łodzi. Tymczasowy prezydent miasta Łodzi inż. Wacław Glazek przyznał Polskiemu Towarzystwu Historycznemu — oddział w Łodzi — jednorazową subwencję w kwocie zł 2.000 z kredytów przewidzianych w budżecie zarządu miejskiego na rok administracyjny 1935/ 36 na w ydanie Rocznika Oddziału Łódzkiego Polskiego Towarzystwa Historycznego za lata 1931—1935. Zaznaczyć należy, iż zarząd miejski sumy tej dotychczas nie wykorzystał, mimo iż była ona przewidziana w budżecie na wydawnictwa z dziedziny historji Łodzi. Obszerny tom „Rocznika" ukaże się w czerwcu r. b.

JUDAICA

Ukarani Żydzi. Starostwo grodzkie w Łodzi wczoraj rozpoznawało 29 spraw, wytoczonych właścicielom sklepów, wyłącznie niemal Żydom, za prowadzenie handlu w święta i godzinach niedozwolonych. Kupcy zostali ukarani we wszystkich wypadkach grzywną od 10 do 50 zł.

A jednak Żydówka! Otrzymaliśmy następujące pismo: W związku z notatką p. t. „I na to wydaje się pieniądze ze subsydjów skarbowych", umieszczoną w nr. 35 „Orędownika", a dotyczącą Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w Łodzi uprzejmie prosimy, na zasadzie art. 21 Dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych z dnia 7. II. 1919 r. poz. 186 o zamieszczenie następującego sprostowania:

W związku z notatką w nr. 35 „Orędownika", dotyczącą Oddziału Łódzkiego Z. P. O. K., Zarząd tegoż Oddziału niniejszem stwierdza:

1) Nieprawdą jest, że kurs języka włoskiego, zorganizowany przez Z. P. O. K. pociąga za sobą koszta, płynące z subsydjów ze Skarbu Państwa.

2) Prawdą jest natomiast, że kurs taki został zorganizowany bezpłatnie i że wykłady prowadzić na nim będzie bezpłatnie członkini Związku dr. Tatjana Rozenblat, **lektorka języka włoskiego.**

Jeszcze sprawa robót sezonowych

Kiedy, skąd i o jakich rozmiarach otrzyma Łódź kredyty?

Łódź, 14. 2. Sprawa robót sezonowych (kanalizacyjnych, brukarskich i wodociągowych) w dalszym ciągu jest niewyjaśniona, gdyż niewiadomo w jakich rozmiarach roboty będą prowadzone i w jakim okresie czasu.

Zarząd miejski pertraktuje obecnie z sezonowcami, którzy przez swych delegatów związkowych wystawili szczegółowe żądania i warunki płac. Równocześnie jednak wyjaśnia się, że kwestja robót inwestycyjnych nie została uwzględniona w budżecie zwyczajnym na rok 1936/37, albowiem opracowany zostanie specjalny budżet nadzwyczajny, przewidujący odpowiedni plan robót w roku bież.

Dalej wyjaśnia zarząd miejski, że sprawa opracowania budżetu nadzwyczajnego na rok 1936/37 narazie nie może być rozpoczęta, gdyż niewiadomo jeszcze jakie kredyty i w jakiej wysokości, samorząd łódzki otrzyma i nawet niewiadomo z jakich źródeł.

Powstaje więc pytanie: w jakim celu prowadzi się pertraktacje z sezonowcami, skoro niema pewności czy będą zatrudnieni i w jakiej liczbie, oraz przez jaki czas?

OFIARY KRYZYSU

Samobójstwo. Na ul. Rokicińskiej nieznany mężczyzna zatruł się kwasem solnym i znaleziono go w stanie nieprzytomnym na chodniku. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło desperata w stanie agonji do szpitala. Nazwiska samobójcy nie ustalono. (k)

CZY WIECIE, ŻE...

Zabawa karnawałowa na ulicach. W dniu 25 bm. w Alejach Kościuszki na odcinku między ul. Andrzeja a 6 Sierpnia odbędzie się w Łodzi zabawa ludowa. Początek o godz. 18, koniec o godz. 22.

Obwody opiekuńcze. Miasto zostało podzielone w myśl wymogów ustawy na 20 okręgów i 80 obwodów opiekuńczych, w miejsce dotychczasowych 10 obwodów.

Włókienniczy eksport kurczy się. W ciągu miesiąca stycznia b. r. zanotowano w Łodzi dalsze gwałtowne kurczenie się eksportu włókienniczego. Spadek sięga około 30 proc.

Bezrobotni w Łodzi. Wojewódzkie biuro Funduszu Pracy zarejestrowało na terenie województwa łódzkiego 69.198 bezrobotnych i tak: Łódź, powiat łódzki i łęczycki 47.775, Kalisz, powiat kaliski, kolski, koniński, turecki i wieluński 4.389, Pabjanice, powiat łaski i sieradzki 6.628, Piotrków Tryb. i powiat piotrkowski 3.553, Radomsko i powiat radomszczański 1.618, Tomaszów Mazowiecki i powiat brzeziński 5.231.

Z RYNKU PRACY

Znowu strajk. Wybuchł strajk w żydowskiej fabryce Gastfreuda, przy ul. Zielonej nr. 15, na tle zamierzonej redukcji robotników. Strajkuje 100 ludzi.

Zatarg. W zakładach szwajcarskich „Pierwszej Polskiej Farbiarni" w Rudzie Pabjanickiej wybuchł zatarg z racji obniżenia zarobków robotniczych do 60 proc. normalnych stawek. Wobec braku szczegółowej taryfy, sprawa skierowana została do sądu i na zasadzie tego orzeczenia ma nastąpić unormowanie płac.

Rokowania we włókiennictwie. Związek przemysłu zarobkowego w dniu wczorajszym postanowił wystosować do związków zawodowych robotników włókienniczych pismo, w którem wyraża zgodę na rozpoczęcie rokowań, wbrew stanowisku innych organizacyj zarobkowych, które nie godzą się na konferencję. Jednocześnie związek przemysłu zarobkowego wysunął różne kwestje, które były przedmiotem sporu w grudniu ub. r., mianowicie sprawę uzależnienia stawek, od osiągnięcia 51 proc. produkcji i szereg innych, na które związki robotnicze nie godzą się

Likwidacja strajku. W żydowskiej fabryce pończoch „Maranca" przy ul. Kopernika 53, z początkiem bieżącego tygodnia wybuchł strajk okupacyjny 60 robotników i robotnic, którzy przez noc i dziey pozostawali w murach fabrycznych. Podłożem strajku było to, że „Maranc" zamierzał zamknąć fabrykę z braku zamówień, jednak nie chciał zapłacić należności robotnikom za miesiąc. Na skutek interwencji władz, wypłacono robotnikom jedną tygodniówkę, a pozostałe mają być wypłacone w ciągu tygodnia. Fabrykant zobowiązał się zatrudnić robotników, z chwilą wznowienia produkcji. Strajk został zlikwidowany.

Przed konferencją włókniarzy. W dniu 17 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się w inspektoracie pracy jednostronna konferencja dla przedstawicieli związków włókniarzy.

Strajk rozszerza się. Robotnicy zatrudnieni w dziale konfekcyjnym w Widzewskiej Manufakturze, na odbytem ostatnio zebraniu proklamowali rozpoczęcie w poniedziałek strajku.

KRONIKA WYPADKÓW

Nieostrożna matka. W mieszkaniu rodziny Zabłotnych, przy ul. Niecałej 26 zdarzył się wypadek. Mianowicie upuszczone przez matkę dziecko 9-miesięczna Wiesława Zabłotna upadając na podłogę, doznało złamania nóżek. W stanie ciężkim przewieziono je do szpitala. (k)

Desperacki krok. Franciszek Muszalski, bezroobtny, lat 37, usiłował popełnić samobójstwo przez powieszenie się. Od śmierci uratowała go okoliczność, że sznur, na którym zawisł, nie wytrzymał ciężaru desperata i zerwał się. Muszalski wskutek upadku doznał złamania nogi, okaleczenia głowy i nadwyrężenia kręgosłupa

KRONIKA POLICYJNA

Rozprawił się z wierzycielem. W mieszkaniu przy ul. Śliskiej 28 pobity został przez dłużnika Antoni Pukała, który przybył do Franciszka Marciniaka z żądaniem zwrócenia 120 zł, które Marciniak pożyczył jeszcze przed 3-ma laty. Ponieważ była to już nie pierwsza wizyta, a Pukała domagał się kategorycznie zwrotu pieniędzy, wynikła sprzeczka, a następnie bójka, w czasie której Pukała młotkiem zadał dłużnikowi kilka ciosów w głowę i szyję, powodując ciężkie uszkodzenia ciała. Rannego umieszczono w szpitalu, krewkiego zaś wierzyciela pociągnięto do odpowiedzialności karnej. (k)

KRONIKA SĄDOWA

Ukarani bandyci. W dniu 25 marca ub. r. o godz. 3 rano do zagrody Augusta Heita w Rżesku pod Łodzią napadło dwóch zbrojnych w topory, zamaskowanych bandytów, którzy poranili żonę Heita Karolinę i obrabowali. Zatrzymano w Konstantynowie Romana Jabłońskiego i Franciszka Fedrycha. W dniu wczorajszym, sąd skazał Hedrycha na 5 lat więzienia, a Jabłońskiego na 3 lata więzienia.

Kary za zmuszanie do pracy w święta. Referat karny przy okręgowej inspekcji pracy rozpoznawał szereg spraw o zatrudnianie pracowników w niedzielę i święta. W wyniku rozprawy skazani zostali: M. Niedziński, właściciel zakładu fryzjerskiego przy ul. Brzezińskiej 52 — na 100 zł grzywny, M. Goldberg, krawiec (Zgierska 43) — na 1 dzień aresztu, A. Kosmendowski, właściciel zakładu fryzjerskiego przy ul. Pasterskiej nr. 17 — na 1 dzień aresztu. S. Zandler, właściciel zakładu fryzjerskiego przy ul. Zielonej 13 — na 20 zł grzywny, S. Grosglikowa, szwaczka — na 20 zł grzywny, M. Sando, kierownik łódzkiego spółdzielczego banku komercyjnego (Piotrkowska 26) — na 200 zł grzywny.

KRONIKA GOSPODARCZA

Czy zostanie zlikwidowana sprawa Żyrardowa? W sferach przemysłowych naszego miasta żywe zainteresowanie budzą obecne pertraktacje, jakie toczą się między porozumieniem banków polskich i przedstawicielami Boussaca, o wykupienie akcyj francuskich Żyrardowa. W wypadku, gdyby większość akcyj żyrardowskich pozostająca dotychczas w rękach francuskich (Żydów) przeszła na własność finansjery krajowej, poprawiłaby się znacznie sytuacja mniejszych akcjonarjuszów, rekrutujących się przeważnie z pośród Łodzian. Dodać należy, że w wypadku przejęcia akcyj od Francuzów stałaby się również nieaktualna sprawa dalszego utrzymania nadzorców sądowych, których gospodarka przez mniejszość polską akcjonarjuszów jest traktowana również nieprzychylnie. (k)

Tymczasowy wiceprezydent Godlewski w radzie nadzorczej Sp. Akc. „Łódzkie Tow. Elektryczne". Tymczasowy prezydent miasta Łodzi inż. Wacław Glazek postanowił delegować do rady nadzorczej Sp. Akcyjnej „Łódzkie Towarzystwo Elektryczne", jako przedstawiciela zarządu miejskiego p. wiceprezydenta Mikołaja Godlewskiego na miejsce p. Pawła Golińskiego, który zostaje odwołany.

NOTUJEMY

Co będzie w Zgierzu? Władze wojewódzkie zajmowały się sprawą wyborów zarządu miejskiego w Zgierzu, gdzie roczna kadencja tymczasowo mianowanego zarządu skończyła się. Sytuacja przedstawia się w ten sposób, że Stronnictwo Narodowe rozporządza połową głosów (16 radnych), a pozostałe stronnictwa zblokowały się (Sanacja, Żydzi i PPS.) i posiadają również 16 głosów, oraz głosy tymczasowego prezydenta Świerszcza. Jednak wyborów zarządu przeprowadzić nie można. O ile do 22 bm. rada nie wybierze zarządu, zostanie rozwiązana przez władze nadzorcze i zostaną rozpisane nowe wybory do rady miejskiej.

Sprawa opiekunów społecznych. W myśl rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 marca 1928 roku o opiekunach społecznych i komisjach opieki społecznej, tymczasowy prezydent m. Łodzi, inż. Wacław Glazek, zgodnie z wnioskiem komisji opieki społecznej postanowił podzielić miasto na 20 okręgów i 80 obwodów opiekuńczych i powołać na okres 3-letni 20 opiekunów społecznych okręgowych i 80 obwodowych oraz ich zastępców według przedstawionej przez wydział opieki społecznej listy i podziału terytorjalnego. Dotychczasowi czynni opiekunowie społeczni zostaną odwołani. Decyzja ta znajduje uzasadnienie w tem, iż skutkiem znacznego zwiększenia obowiązków opiekuńczych gminy (wzrost zgłoszeń o zapomogi i wszelkiego rodzaju zaświadczenia) dotychczasowa ilość 10 opiekunów społecznych i dostosowany do tej liczby podział miasta na okręgi opiekuńcze są niewystarczające.

Okręgi opiekuńcze:

Okręg I: część komisarjatu I, położona po parzystej stronie numerów ulicy Limanowskiego.

Okręg II: część komisarjatu I, położona po nieparzystej stronie numerów ul. Limanowskiego.

Okręg III: część komisarjatu II, położona po parzystej stronie ul. Brzezińskiej.

Okręg IV: część komisarjatu II, położona po nieparzystej stronie numerów ulicy Brzezińskiej.

Okręg V: część komisarjatu III, położona po parzystej stronie numerów ul. Łagiewnickiej.

Okręg VI: część komisarjatu III, położona po nieparzystej stronie numerów ul. Łagiewnickiej.

Okręg VII: obejmuje teren komisarjatu IV.

Okręg VIII: obejmuje teren komisarjatu V.

Okręg IX: obejmuje teren komisarjatu VI.

Okręg X: obejmuje teren komisarjatu VII.

Okręg XI: obejmuje teren komisarjatu VIII.

Okręg XII: obejmuje teren komisarjatu IX (połowa) po prawej stronie od toru kolejowego.

Okręg XIII: obejmuje część terenu komisarjatu IX, położonego po lewej stronie toru kolejowego.

Okręg XIV: obejmuje teren komisarjatu X.

Okręg XV: obejmuje teren komisarjatu XI.

Okręg XVI: obejmuje teren komsiarjatu XII.

Okręg XVII: obejmuje część komisarjatu XIII, ograniczoną ulicami: parzystą stroną numerów ul. Pabjanickiej od ul. Bednarskiej do granic miasta, parzystą stroną ul. Bednarskiej od Pabjanickiej do Unickiej, nieparzystą stroną ul. Unickiej do Tuszyńskiej, nieparzystą stroną ul. Tuszyńskiej od Unickiej do granic miasta.

Okręg XVIII: obejmuje pozostałą część komisarjatu XIII.

Okręg XIX: obejmuje część komisarjatu XIV po parzystej stronie numerów ul. Dąbrowskiej.

Okręg XX: obejmuje część komisarjatu XIV po nieparzystej stronie numerów ul. Dąbrowskiej.

Nadmienić należy, iż sprawa ta w najbliższym czasie znajdzie się na posiedzeniu rady przybocznej.

W szkole nie można prowadzić reklamy handlowej. Kuratorjum szkolne wydało zarządzenie zakazujące prowadzenie reklamy handlowej nauczycielom w szkołach powszechnych. Zarządzenie to zostało wydane w związku z propozycją pewnej firmy, która zaofiarowała pewne kwoty na rzecz Tow. Popierania Budowy Szkół Powszechnych wzamian za propagandę jej wyrobów wśród uczniów szkół powszechnych i za ich pośrednictwem wśród rodziców. (k)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Żyźka Władysław, Łódź. Nie nadaje się od druku.

Józef Ludwisiak, Łódź. Pierwszą sprawę znamy. Rachunki, o których wspomina Pan w liście, są czczym wymysłem żydowskim. Informatorzy Pana jeśli mają odrobinę poczucia honoru, mogą się zjawić u nas z owemi rachunkami, a wtedy przekonają się, że bezmyślnie dali wiarę żydowskim insynuacjom.

Wiktorja B., Łódź. Zamieścimy.

Antoni Wątrob, Łódź. Zameldować przełożonemu.

„Czytelnik", Zgierz. Dziękujemy za słowa uznania.

SPORT

Wędrówka kolarzy. Dwaj znani kolarze pabjanickiego „Biegu" zasilili ostatnio sekcję kolarską łódzkiej Wimy. Tak więc Wima ostatnio posiada bardzo silny zespół kolarski i niewątpliwie w nadchodzącym sezonie odegra niepośledinią rolę tak w zawodach towarzyskich jak i mistrzowskich.

Łódź—Śląsk. Drugim ważnym meczem w Łodzi będzie międzymiastowe spotkanie szermiercze pomiędzy reprezentacjami Śląska i Łodzi. Mecz ten wzbudził wielkie zainteresowanie wśród zwolenników tego dżentelmeńskiego sportu.

Zapasy. W meczu zapaśniczym o drużynowe mistrzostwa Łodzi drużyna Wimy pokonała łódzkiego Sokoła w wysokim stosunku 17:4.

Zaprawa zimowa dla piłkarzy. Na dzień dzisiejszy t. j. piątek Ł. O. Z. P. N. zwołuje konferencję z przedstawicielami klubów łódzkich i prowincjonalnych w sprawie kursów zaprawy zimowej dla piłkarzy. Kursy te zostaną uruchomione już w najbliższej przyszłości, gdyż dzięki poparciu Okręgowego Urzędu W. F. udało się uzyskać odpowiednią do tego celu salę. Kursy zaprawy zimowej potrwają, aż do rozpoczęcia sezonu piłkarskiego, co nastąpi w połowie marca.



Przeznaczam zł 300 (trzysta złotych) **nagrody** dla tej osoby, której zeznanie dopomoże do **odnalezienia zaginionej** w dniu 17 grudnia 1935 roku w Kaliszu córki naszej **Zdzisławy-Marji Dąbrowskiej.**

Nagroda wypłacona zostanie niezwłocznie po odnalezieniu zaginionej.

Nazwisko zeznającej osoby na życzenie jej zachowane będzie w tajemnicy.

Zeznania ustne lub piśmienne należy kierować pod adresem rodziców. **Kalisz, ul. Górnośląska 26 m. 2.**

(—) **Tadeusz Dąbrowski.**

zg 131

Czem jest loterja klasowa i jakie są jej zasady

Dawniej istniało „prawo zwyczajowe" pobierania przez kolektorów haraczu od wygranej, dochodzącego do 10%, pod pozorem zapłaty za przyniesione „szczęście", dyskonta za wcześniejszą wypłatę itp. Tylko ktoś zupełnie naiwny może płacić kolektorowi za odgrywanie roli maskoty, zaś żadne dyskonto nie należy się, ponieważ Dyrekcja loterji wypłaca wygrane kolektorom na podstawie tabel dziennych, a więc przed terminem urzędowo wyznaczonym. Dlatego też w warunkach nieodzownych do otrzymania kolektury figuruje obowiązek posiadania odpowiedniego kapitału obrotowego na wypłatę wygranych poniżej 300 zł.

Zakaz pobierania tych datków został prawie w zupełności zlikwidowany. Przekroczenie tego zakazu pociąga za sobą natychmiastowe pozbawienie kolektury.

Oszustwem uprawianem wyłącznie przez niedozwolonych pośredników-faktorów jest namawianie graczy na rozmaitego sposobu kombinacyjne, nielegalne granie na loterji. Jak lukratywny musi być ten proceder dla pośredników-faktorów, dowodzi fakt uprawiania go, pomimo paragrafu 114 Ustawy Karnej Skarbowej, przewidującej grzywnę do 20.000 zł, oraz areszt do 6 miesięcy.

Oszust-faktor nie uprzedza oczywiście graczy, iż wyjawienie nielegalnej gry pociąga za sobą konfiskatę losów i wygranej. Dopiero po wygraniu szantażuje go, wypłacając mizerną część należnej sumy.

Gracz we własnym interesie powinien nabywać losy jedynie w kolekturze, lub u zatwierdzonego subkolektora, posiadającego, odnawianą na każdą loterję legitymację ze swoją fotografją i pieczęcią uprzędową Dyrekcji loterji oraz na prowincji w niektórych oddziałach pocztowych. Przed nabyciem losu, gracz powinien zaznajomić się z planem gry i przepisami, znajdującemi się na jego odwrocie. Każdy kolektor i subkolektor obowiązany jest na żądanie okazać plan, przepisy gry, oraz urzędowe tabele wygranych bez względu na to, czy pytający nabył u niego los, czy też nie.

Chyba zbytecznem będzie dodawać, że rozmaitego rodzaju: pseudo-grafologowie astrolodzy, fałszywi wróżbici i wszelkiego rodzaju magicy swój oszukańczy proceder prowadzić mogą jedynie dzięki niezmierzonej naiwności swej klienteli.

Stanowisko młodzieży narodowej

We wtorek odbyło się na wydziale weterynaryjnym uniwersytetu warszawskiego walne zebranie Koła Akademików Weterynarji. Wykazało ono zdecydowane stanowisko młodzieży narodowej, będącej na zebraniu w przygniatającej większości. Zażądano przedewszystkiem zawieszenia krzyży we wszystkich nadających się do tego audytorjach i salach ćwiczeń. Wszystkiemi niemal głosami postanowiono przyłączyć się do rezolucyj zjazdu „Bratnich Pomocy" w Krakowie w sprawie obniżki czesnego, zlikwidowania Tow. Przyjaciół Młodzieży Akademickiej i Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga".

Wypowiedziano się poza tem stanowczo za zniesieniem barbarzyńskiego uboju rytualnego.



Mistrzyni świata Sonja Henie przed sędziami w Garmisch - Partenkirchen.

Wkońcu urządzono owację wielkiemu przyjacielowi polskiej młodzieży akademickiej, dziekanowi wydziału weterynaryjnego, prof. dr. E. Waggielowi, niebywale ostatnio napastowanemu w prasie przez prowokująco zachowujących się studentów - Żydów.

Zebranie zakończono odśpiewaniem hymnu Młodych.

Wybuch w fabryce

Waszyngton. (PAT). W Chicago nastąpił wybuch w fabryce wodoru firmy Swift. 14 robotników poniosło śmierć.

Dnia 12 lutego 1936 r., zasnął w Bogu, po długich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., troskliwy mąż, ojciec i dziadek, ś. p.

Andrzej Gaszak

powstaniec 1918/19 r.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 16. bm. o godzinie 16 z kostnicy cmentarza farnego.

W smutku pogrążona

żona, córki i syn.

z 12 865

Poznań, ul. Łąkowa 18 m. 9.

Nowy 3-letni kurs ogrodnictwa

rozpoczyna się w Szkole Ogrodniczej W.I.R. w Koźminie 1-go kwietnia rb.

Nauka bezpłatna. Kandydat otrzymuje wszechstronne wykształcenie ogrodnicze. Szkoła i internat mieszczą się w nowo przejętym gmachu poseminaryjnym (Zamek Koźmiński)

Zgłoszenia przyjmuje się do 25 lutego 1936 r.

Program przesyła się na żądanie bezpłatnie.

Dyrektor Szkoły:

ng 6281 **J. MARCINIEC.**



Wyrób firmy „ŻAR"
Sp. Akc. Zakłady Przemysłowe w Nowym Tomyślu (woj. Poznańskie)

dr. 835

MARECKIEGO **cukierki** zdobyły niską ceną i niezrównaną jakością powszechny rynek zbytu. **Fabryka Cukrów St. Marecki Poznań, ulica św. Wojciecha 28.**

ng 5 879

Wyróżnione dyplomem uznania przez Z. O. P. P.

GAJA **ekstrakt** [illegible]**ljonowy w kostkach i słoikach, przyprawa do zup. Do nabycia we wszystkich sklepach spożywczych.** ng 6009

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, w tem 5 nagłówkowych.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: **1-łamowy milimetr 30 groszy.**

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2 745, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. DOMY-PARCELE

Dom rodzaj willi
nowobudowany morga ogrodu, 15 000 wpłaty 10 000 złotych. — Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zd 96 785

Sprzedam
domy 3 i 1 pokojowe, 4 morg przy kościele, dworcu jeziorze — Traczyk, Kiekrz (Poznań). zd 96 932

Dom
sprzedam 2×2 pokoje, kuchnie 15.000 zł. Zgłoszenia Śmigielski, Poznań-Górczyn, Kopanina 5. zdg 96 911/12

2. PIENIĄDZ

Wspólnik
z 40 tys. zł do poszukiwanego artykułu niewyrabianego dotychczas w Polsce. Oferty, Łódź, Al. Kościuszki 41, Czajewski. n 5727

7. SPRZEDAŻE

Kinofilmy
metr 20 groszy wysyła Kinoteatr Opalenica. zdg 96 654/5

Piekarnia Poznaniu dostawą do wojska
składem, urządzeniem, dwupokojowem mieszkaniem, korzystnie sprzedam 2 250 Ratajczak Poznań, Świętosławska 12 zd 96 969

Restauracja
sala, wyszynk, kolonjalka w rynku sprzedam, objęcie podług ugody. Wiadomość: Poznań, Małeckiego 18. Rosada. zd 96 286

Ogrodnictwo 3 morgowe zabudowaniem
oranżerja, ogród owocowy 70 okien, pełnym biegu 5 500,— Kwias, Żabikowo, Poniatowskiego zd 97 094

Skład kolonjalny Poznaniu 2 pokoje
kuchnia, łazienka, dobrze prosperujący towar podług inwentury Kwias, Żabikowo, Poniatowskiego. zd 97 095

23. ROZMAITE

Sprzedam
udział spółki 2.000 za 1.500 zł wysoki zysk zapewniony. Oferty Orędownik, Poznań zd 96 962

RESZTKI

duży wybór na ubrania męskie i palta oraz wełny damskie poleca

A. WASILEWSKA. ŁÓDŹ
Nawrot 13. Wejście z bramy.
n 5720

24. NAUKA

Języka
francuskiego wyucza gruntownie Krukowski, Łódź, Skrzywana 20, m. 18 (dawn. Staro-Wólczańska). n 5724

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Gospodyni - kucharka
pierwszorzędnie gotuje, zna kuchnię wielkopolską, warszawską, pieczenie chleba, ciast, zaprawę owoców, chowanie drobiu, poszukuje posady lub na majątek. — Oferty Kurjer Pozn. zdg 96 692

Nadszwajcer
od 50—100 sztuk bydła. Własne siły do pomocy i dobre świadectwa, Augustyniak, Łomnica, powiat Nowy Tomyśl. zd 97 013

Szofer - mechanik
kawaler lat 40, powrócił z Francji szuka odpowiedniej posady. Najchętniej transporty, motory Diesla lub przystąpi jako wspólnik garaże, mniejsze przedsiębiorstwo. Sjuda, Obrzycko, powiat szamotulski. zdg 96 292

27. WOLNE MIEJSCA

Biurowa
potrzebna od zaraz, znająca księgowość amerykańską. Biegła w sprawach podatkowych i świadczeniach socjalnych. Zgłoszenia z odpisem świadectw, fotografją i życiorysem, z podaniem wynagrodzenia w gotówce, przy wolnem utrzymaniu opraniu, prasowaniu i mieszkaniu pokój wspólny (2 osoby) Skierować pod „Dwór Kaszubski". Gdynia — Starowiejska 31. ng 6287

Człowieka
do prowadzenia składnicy w Warszawie, gotówka 1 000 zł. — Polski Przemysł, Łódź, Pomorska 23. n 5726

KOLA ERBE
przy zmęczeniu fizycznem i umysłowem

ng 4 560/1-

Pisarz podwórzowy
ze szkołą rolniczą praktyka dobrze polecony, 35 zł potrzebny od 1 marca 1936 Kopje świadectw bez zwrotu. Lusówko p. Tarnowo Podg. zd 96 709

Wychowawczyni
do półtorarocznego dziecka z szyciem potrzebna 1 marca. Uwzględniam tylko najlepsze polecenia. Donimirska, Parchalin, Bojanowo Poznańskie. dg 854

Rzetelnego
człowieka do prowadzenia grupy propagandzistów prowincja. — pensja 225,— kaucja bankowa Polski Przemysł, Skarbowa 17. zdg 97 086

Agentów-ek
domokrążnych chrześcijan dobry zarobek. Zgłoszenia Polski Przemysł, Łódź, Pomorska 23. n 5728

Dla mojej cegielni 3½ — 4 milj. rocz. prod. poszukuje
mistrza cegl.
z Ia świadectwami, który jest obeznany wszelkiemi fabryk. ceram. Gustav Steffen, cegielnia parowa, Malinowo, powiat Tczew. zdg 96 331

Ekspedjentka
branży rzeźnickiej z kaucją do prowadzenia na własny rachunek potrzebna. Zgłoszenia Poznań, Grunwaldzka 78, skład. zd 96 875

Co futro = to **Edmund Rychter** = co palto = to **Edmund Rychter** — co ubranie = to **Edmund Rychter,** Poznań Ostrów Wielkop

ORĘDOWNIK
WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEŃ NASTĘPNY

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149
Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25
W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania.
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Przedpłata: miesięcznie przy 7-miu wydaniach tygodniowo z odbiorem w agenturach 2 35 zł. Za odnoszenie do domu odpow. dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł, kwartalnie 7.01. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego) — Pod opaską w Polsce 5.00 zł 6 wydań tygodniowo. — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25. każdego miesiąca w urzędach pocztowych lub wprost w centrali Orędownika.

Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr na stronie 2-iej 60 gr, na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. od jednołamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr. każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnice między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna, Poznań, św. Marcin 70.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



Prace domowe nie pozostawiają żadnych śladów!

Pamiętajmy, by conajmniej 2 x dziennie wetrzeć w skórę cokolwiek Kremu NIVEA. Wtenczas skóra staje się gładka jak aksamit, elastyczna i odporna. Tylko NIVEA zawiera Euceryt i dzięki temu wnika krem NIVEA łatwo i głęboko w pory skórne.

Krem NIVEA od zł 0,40 do 2,60
Olejek NIVEA od zł 1,00 do 3,50



23

PEBECO Spółka Akcyjna w Poznaniu

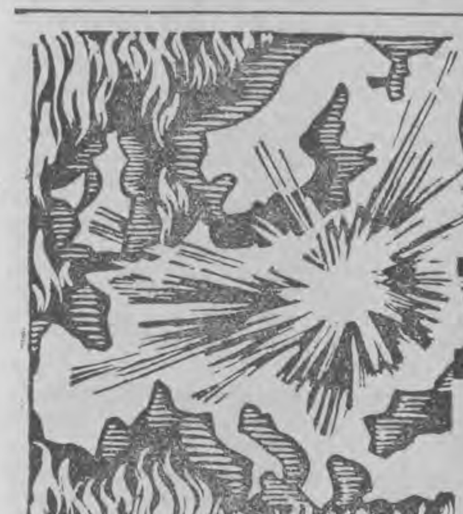
P 2304-N 1058

Wzrost bezrobocia w Angiji

Londyn. (Tel. wł.) Liczba bezrobotnych w Angji w ciągu miesiąca stycznia tak wzrosła poważnie, że nie może być wyłącznie brany pod uwagę normalny sezonowy wzrost.

Liczba bezrobotnych zarejestrowanych w ministerstwie pracy wynosi 2 159 722. Z tych całkowicie bezrobotnych jest 1 732 503, czasowo zaprzestało pracę 345 117, miało przejściowe zajęcie 82 102 osób.

W stosunku do grudnia liczba bezrobotnych wzrosła o 291 157 osób.



ŚWIAT PŁONIE

KOSZMARNE CIENIE WOJNY

NAPISAŁ: JÓZEF BIENIASZ

ILUSTROWAŁ FL. KLEMIŃSKI

49)

Ze wsi uciekał, kto żył. Oficerowie dosiedli pierwsi koni i uchodzili na złamanie karku, nie wydawszy żadnych rozkazów. Ucieczka drogą stała się niebezpieczna, nietyle z powodu gęstego ostrzeliwania, ile wskutek zatarasowania przez uciekające furmanki. Jeżeli padł jeden koń w zaprzęgu, odcinano powrozy drugiemu i puszczano wolno, wywalając furmankę wraz z ładunkiem do rowu, by nie przeszkadzała. Widziało się wozy i konie bez woźniców, co pędząc naoślep, rozbijały się o lada przeszkodę, albo rozbijały sąsiadów. Polami mknęły konie bez jeźdźców. Jeden z nich, oderwawszy się od zaprzęgu, pędził, jak szalony, ze złamanym dyszlem. Dyszel odbijał się jak piłka od ziemi i w pewnej chwili stanął napoprzek, sztorcem; nieszczęśliwe zwierzę, wpadłszy nań w galopie — nadziało się na drzewo, które weszło brzuchem, a wyszło nawylot grzbietem. Koń zarżał straszliwie, co było podobne raczej do obłąkańczego, histerycznego śmiechu i wił się konwulsyjnie, tarzając się po całej drodze. Nie znalazła się ani jedna litościwa dusza, którahy zwierzę dobiła. Każdy myślał o sobie i własnem ocaleniu.

Wieś płonęła na kilku miejscach. Paliły się także magazyny żywnościowe i rzecz dziwna, kręcili się koło nich jacyś ludzie, nie przestraszeni bynajmniej strzelaniną ani pożarem. Byli to wygłodzeni żołnierze. Korzystając z ogólnego zamieszania i popłochu, obładowywali się konserwami, słoniną, rumem, papierosami i wszelkim nagromadzonym tamże dobytkiem. Głód przemógł strach i zaspakajał się łapczywie. Żołnierz, spiwszy się rumem, nie robił sobie nic z niebezpieczeństwa. Pił, jadł na zapas i brał, co w ręce wpadło, rozumując, że lepiej rozebrać takie skarby, niżby miały spłonąć. Niektórym nie było jednak dane spożytkować skradzione pożarowi dary doczesne. Bo kiedy już poza linją ognia zauważono pijanych żołnierzy, którzy z zarzuconym na szyję rzemieniem karabina uginali się pod ciężarem niesionych połci słoniny i worków z konserwami — zaaresztowano ich z miejsca i rozstrzelano doraźnie na rozkaz ekscelencji dywizjonera za zbrodnię rabunku.

Front gotował się wciąż, bezustannie. Przewidując najgorsze, nakazano pionierom wybudowę rezerwowych okopów na wysokości dowództwa dywizji. Ze wsi pospędzano wszystkich cywilów bez różnicy płci i dodano do pomocy żołnierzom. Pracowano pośpiesznie pod gradem kul najcięższego kalibru, ściągano nagwałt rozporządzalne rezerwy, niestety poza kilku zluzowanemi bataljonami piechoty nie było pod ręką żadnych innych wojsk.

Huraganowy ogień nieprzyjaciela trwał przez całą noc. Ustał dopiero nazajutrz w południe. Gdy Moskale ruszyli do ataku, nie było kogo atakować. Nie padł ani jeden strzał. Żołnierz czy oficer był zadekowany w głębokim fuchslochu i nikomu, ktokolwiek pozostał przy życiu, nawet się nie śniło o obronie. Każdy wzdychał do plenu. Do niewoli dostała się dosłownie cała armja arcyksięcia, polującego podówczas najspokojniej na głuszce.

Rozpoczął się pościg. Właściwie nie było kogo ścigać. Uciekało zaledwie kilka pułków, stojących w rezerwie, część artylerji i tabory ze sztabami na czele. Pościg był tak szybki. że nie zdołano uratować nawet magazynów żywnościowych przy komendzie armji. Żeby prowiant nie dostał się nieprzyjacielowi w stanie, zdatnym do użytku — oblewano wszystko naftą i benzyną, nawet nie podpalając w obawie, by nie poszły w powietrze pobliskie składy amunicji, której na froncie wprawdzie zabrakło, ale tu było poddostatkiem. Na stacjach kolejowych pozostawiono całe tabory nie mogąc ich wywieźć z powodu zatarasowania torów. Tylko mienie prywatne niszczono mściwie. Szły więc z dymem resztki folwarków i futorów, paliły się szkoły, pojedyńcze chałupy i całe wsie. Nie uratowały się nawet niemieckie ani czeskie kolonje. Jeśli nie podpalili Madjarzy, zrobili to Bośniacy, dla których obojętne było, w jakim języku proszono o litość, bo żadnego poza swoim rodzinnym nie rozumieli. Po miastach i miasteczkach chytre żydki ściągały nagwałt choć jeszcze ukradkiem wywieszki niemieckie, dekując je w schowkach tylko sobie znanych i oczyszczając dawne ruskie z brudu, kurzu i pajęczyny.

Niedobitki IV-ej armji austrjackiej gnały dniem i nocą bez wytchnienia ku tyłom. Na ich karku siedziała kawalerja rosyjska i kozacy, którzy napadali na uciekających, szczerbiąc i niecąc popłoch. Piechota nie mogła tak szybko nadążyć w pościgu. Kilka ocalałych, głównie polskich bataljonów, czyniło następującym różne dywersje przez wysadzanie mostów, zakładanie min i gęste ostrzeliwanie się z kulomiotów z lada pozycji. Jakiś plutonik rzeszowskiej czterdziestki bronił się przez całą dobę ze zwykłego wiatraka, siekąc napastnika z dwu kulomiotów, które szanował, jak świętość. Ten sam plutonik rozszczekał się ponownie na przyczółku mostowym pod Łuckiem. Za szaniec służyły mu szczątki zniszczonej karczmy. Oddział nie stracił mimo to ani jednego człowieka. Broniono się zaciekle nie dla ratowania cennych głów uciekających sztabowców, tylko, że chłop w chłopa był pijany, jak bela, i ani rusz nie mógł się zabrać z nakradzionemi zapasami prowiantu i rumu. Zostawić taki majątek na łup nieprzyjaciela — było przecie szkoda. Także legjoniści Piłsudskiego, walczący na prawem skrzydle, bronili się zajadle, nie pozwalając sobie zabrać ani jednego karabina. Wartość broni nauczono się tam wysoko cenić, bo większość sprzętu była zdobyczna, nie fasowana.

Już w kilka dni po pogromie wołyńskim poznikali gdzieś niektórzy wysocy sztabowcy z ekscelencją na czele. Miejsce ich zajęli inni dygnitarze z nowym generałem, awansowanym na to stanowisko z dywizjonera. Nowy ekscelencja, krępy wąsal, chory na podagrę, sztykulał po sztabie, bijąc grubą palicą bez pardonu każdego, kto mu się nawinął. Ludzie cierpli na widok wąsala, który wszędzie wymyszkował jakiś nieład. Młodszych oficerów beształ bez dobierania słów za lada głupstwo i z miejsca odkomenderowywał do rowów strzeleckich bez względu na to, czy byli w sztabie potrzebni, czy nie.

Dziurę po zniknięciu armji łatano materjałem, jaki wpadł w ręce. Przyszła kolej na starych, 50-letnich landszturmistów, pilnujących dotąd magazynów na etapach i pracujących w tartakach. Szły w bój siwe, lub łyse jak kolano głowy, głodne, wynędzniałe, obdarte, podobniejsze z wyglądu do bandy pokutników, niż do wojska. Za landszturmistami szedł w ogień, kto żył i kto się jeszcze jako tako dekował. Więc pionierzy, saperzy, spieszeni kawalerzyści, prowiantowcy, żandarmi, robotnicy drogowi i tartaczni. Więc poredukowane kuchciki i pucybuty, ordynansi i sanitarjusze. Nawet stan kompanji sztabowej zmniejszono do połowy. Pchano bez żadnego wyszkolenia naprzód. Wszyscy na front i dla frontu! Generał wydał taki rozkaz i sam pilnował, żeby go skrupulatnie wykonano. Pomniejsi oficerowie, w obawie, by ich nie spotkał ten sam los, wyszukiwali ludzi, byle móc się wykazać przed ekscelencją pokaźną cyfrą. Rodzaj żołnierza był, jak zwykle, bez znaczenia: obojętne przecie, kogo miały tarmosić granaty nieprzyjacielskie. Grunt liczba.

Jeszcze się cofano, ale już nie pędzono na złamanie karku. Choć dziury pozatykano materjałem ladajakim, zaczęto stawiać opór. Z kadr szły nowe siły, nowe marszkompanje, ściągane nagwałt przez zmienione dowództwo armji, bo i arcyksiążę poszedł w duraki. Chodziło o zgromadzenie na każdy sposób onych 150.000 ludzi, wziętych do niewoli po przerwaniu frontu.

Niebawem ożył dawny tupet, dawny furor. Pewnego dnia pod wieczór pokazała się na horyzoncie piechota pruska, idąca sprzymierzeńcom austrjackim na pomoc. Wojska pruskie, ściągnięte pośpiesznie z pod Verdun i z nad Marny, znalazły się już w trzecim dniu na miejscu austrjackiej katastrofy. Szły głębokie kolumny piechoty równo, sprawnie, bez zapału, ale groźne, a grozy dodawały pikelhauby i ustalona sława rabusiów na zachodnim froncie. Bo oto szli na pomoc ci sami, co złupili neutralną Belgję, wpadłszy chyłkiem, jak złodzieje, do bezbronnego kraju. Szli pogromcy mężów bez broni, kobiet, starców i dzieci, rycerze-łotrzyki, w swojem rzemiośle stokroć wytrawniejsi, niż ich naddunajscy kombatanci.

Austrjackie dziadygi etapowe, ocalałe od redukcji, patrzyły z nabożeństwem na chłopów, dobrze wyekwipowanych, obwieszonych dziesiątkami pudełek z marmeladą, widocznie wyżartych, co było legitymacją tęgości żołnierza. Oni spoglądali na austrjackich obszarpańców z góry, z pogardą. Zaraz było widać, co każdy z nich myśli:

— Co to za wojna na tym froncie, dobrzy ludzie! My wam dopiero pokażemy, jak się wojuje...

Jakoż istotnie pokazali. Pościg rosyjski, natknąwszy się nagle na wojska pruskie, ostygł w zapale i najwyraźniej się zniechęcił. Ofensywa została opanowana i utknęła na martwym punkcie.

Ożyły na nowo walki, prowadzone nieubłaganie z obu stron. Moskale mieli dość ludzkiego mięsa, zaś Germańcy z Austryjcami w spółce, zaprzestawszy bankietowania, zabrali się do wojny naprawdę. Dniem i nocą żarto się zaciekle. Nieprzyjaciel opamiętał się wnet, że nie taki djabeł straszny, jak go malują; że równie dobrze zabijają rosyjskie kule, jak pruskie, byle Brusiłow nie zechciał zasmakować w trzosie, jak Rennenkampf. Ale Brusiłow był zbyt żołnierzem, dlatego wybrał walkę do upadłego, choćby na noże.

Przeciwnicy, wziąwszy się za bary, mocowali się, jak dwa odyńce, sapiąc z wyczerpania, zgrzytając z wściekłości, próbując coraz innych sposobów, byle jeden drugiego zmóc. Na kulomiot odpowiadano kulomiotem, na minę — miną, za dynamitowe granaty — odpłacano niezgorzej ekrazytem, na atak — stosowano kontratak. Zapamiętały się w walce obie strony, jak dwa koguty, co wydziobawszy sobie już oba oczy, jeszcze skaczą do gardeł, dopóki jeden z nich żyje.

Obustronnie zaczęto stosować bezwzględne metody. Więc nie pozwalano grzebać poległych. Na polu między zasiekami leżały stosy trupów, które, rozkładając się szybko wskutek lipcowych upałów, — zatruwały powietrze, napełniając je niemożliwym fetorem zgnilizny. Jeżeli wiatr wiał w kierunku Moskali — mieli oni okropną przyjemność skutków tego zakazu; jeżeli było przeciwnie, zatykano po tej stronie nosy i usta, nawet zakładano maski przeciwgazowe. Gdy po upalnym dniu powiał czasem silniejszy wiatr, czuć było zapach trupi aż w dowództwie korpusu, mimo, że sztab dzieliło od frontu 9 kilometrów.

Kiedy po tygodniu nastąpiła przerwa w działaniach wojennych właśnie z powodu zepsutego powietrza — wyruszyły kolumny sanitarjuszy z gębami, okutanemi gazą jodoformową dla uprzątnięcia zabitych, których ciała w rękach się rozłaziły. Dniem i nocą kopano doły i grzebano umarłych daleko za frontem.

Mały cmentarz wioskowy, gdzie kwaterował sztab, napęczniał, rozniósł się do niebywałych rozmiarów. Wkońcu tak wyogromniał, że musiano rozszerzyć granice kosztem sąsiednich pól. Przybyły nowe, tysiączne mogiły: wielkie brzuchate, robione na urząd, wyrychtowane po staremu, jak żołnierz w austrjackim glidzie, by się kryły.

W głównych kwaterach, gdzie bilansowano, odjęto sumę poległych, idącą w miljony, od sumy żywych i stwierdzono z radością, że są jeszcze olbrzymie rezerwy w ludzkim materjale, że z tym materjałem można długo wojować...

O rokowaniach pokojowych ucichło nagle. Żaden z pomazańców nie chciał o nich nawet słyszeć, wypisawszy na swoim sztandarze:

Zwycięstwo i zemsta!...

*

Rozpaliła się wojenna pożoga i ogarnęła nietylko starą feudalną Europę, ale świat cały. Płonęły państwa i państewka, cesarstwa i królestwa, potężne mocarstwa i małe republiki.

(Cicg dalszy nastąpi).

Wyrafinowane metody band gangsterskich w Ameryce

Przywódcy band mieszkają w luksusowych apartamentach — Ulepszenie „techniki" mordowania ludzi — Komitety do walki ze zbrodnią

W Ameryce, od chwili zniesienia prohibicji, gangsteryzm doszedł do takiego rozwoju, jakiego nigdy nie pamiętano. Kryminaliści opanowali prawie wszystkie większe miasta i posiadają swoje biura oraz

luksusowe apartamenty we wspaniałych drapaczach chmur.

Poza tem z biegiem czasu nastąpiło także ulepszenie „techniki" mordowania ludzi.

Jeszcze przed 20, czy 30 laty odbywało się to zupełnie zwyczajnie, podczas, kiedy dziś gangsterzy doszli w tym zakresie do niebywałej perfekcji. Stosują więc cały szereg niezwykłych metod. Wśród nich najpopularniejsza jest

metoda zabijania w automobilu,

następnie inna, t. zw. „śmiertelny uścisk dłoni", która polega na tem, że podczas kiedy jeden z opryszków ściska ofierze czule dłoń, witając się z nią owacyjnie, jego wspólnik strzela do ofiary podstępnie i w ten sposób oczywiście trudno jest wpaść na ślad mordercy.

Jako wynalazca w tym zakresie zasłynął słynny gangster z Brooklynu, niejaki Ludwik Amberg, który zresztą sam niedawno został ukarany śmiercią. Otóż Amberg wymyślił taki sposób, że

uśpionemu narkotykiem delikwentowi zakładano na szyję pętlę, której koniec przywiązany był do kolan.

W ten sposób ofiara, budząc się, wyprostowywała nogi i mimo woli zaciskała pętlę na szyi, dusząc się śmiertelnie. Amberg jak zapewniał cynicznie, nie odczuwał w tym wypadku najlżejszych wyrzutów sumienia, gdyż, jego zdaniem, ofiary popełniały coś w rodzaju samobójstwa.

Wielki przemysł kryminalny rozwija się i kwitnie według wszelkich, ustanowionych zgóry, reguł. Przedewszystkiem więc najważniejszą zasadą jest jak najbardziej ścisłe konspirowanie się. Jeśli chodzi n. p. o zabójstwo, w tym wypadku gangsterzy trzymają się metody, że morderstwa nie dokonywa nigdy: 1) człowiek znany przez ofiarę, ani też żaden z głównych filarów bandy.

Od tego są t. zw. frontmeni

i ich zadanie polega na wykonywaniu rozporządzeń zwierzchników.

O ile zdarza się taki wypadek, że chodzi o zabójstwo człowieka, którego frontmen nie zna, wówczas ma miejsce następująca procedura. Ktoś ze znających przyszłą ofiarę wskazuje ją jednemu z frontmenów, ten następnie wskazuje jeszcze innemu, aż wreszcie informacja dotrze do tego, który ma wykonać wyrok. Ponadto stosują jeszcze i ten system, że morderstwa dokonywują na terenie innego miasta, niż tego, w którem mieszkają. Najkorzystniejszą więc dla nich okazją jest, dajmy na to, wyjazd ofiary z jednego miasta do drugiego. Wtedy

morderca przybywa z całym szykiem samolotem lub luksusowym pociągiem,

zatrzymuje się w najdroższym hotelu w mieście, wybiera najlepszy apartament i zamawia najdroższe coctaile. Któż wobec tego podejrzewałby tak wytwornego dżentelmana o mordercze zamiary.

Gangsteryzm kwitnie ponadto podtrzymywany przez niektóre partje polityczne. Te partje więc, które potrzebują mieć t. zw. swoich ludzi, wspierają bandy i zapewniają im niejednokrotnie opiekę i nietykalność. Znane są również fakty, że

banda dokonywuje napadu na bank i dzieli się łupem z partją,

która odczuwa brak gotówki.

Poza tem są jeszcze i inne sposoby zapewnienia bezpieczeństwa bandom gangsterów. Niektóre z nich rejestrują się więc u władz, jako legalne stowarzyszenia lub kluby, więc choćby n. p. jako klub golfowy. Oprócz tego bywa i tak, że tworzą pozornie syndykaty robotnicze. Oczywiście że taka historja jest poważnie dochodowa. Przedstawiciel syndykatu zjawia się wtenczas na wiecach, przemawia do robotników, oponuje przeciwko przedłużaniu dnia pracy i żąda podwyższenia płac robotniczych. Ma się rozumieć, że nie pochodzi to z jego sentymentu dla warstwy pracującej. Nic podobnego. Zaniecha natychmiast swoich płomiennych mów,

kiedy otrzyma od fabrykantów zatrudniających robotników odpowiednie wynagrodzenie.

Do często praktykowanych sposobów należy nakładanie przez gangsterów kontrybucji na restauratorów w jakiemś mieście. Zjawiają się wtenczas u właściciela wytworni dżentelmani, którzy proponują mu przystąpienie do ich stowarzyszenia. Żeby być zaliczonym jako członek, wystarczy, dajmy na to, jak oświadczają, co miesięczne wpłacanie n. p. 400 dolarów, wzamian

restaurator otrzymuje piękny dyplom na piśmie.

I, oczywiście, większość z nich zgadza się na tego rodzaju transakcje, gdyż w przeciwnym razie grożą im najróżniejsze awantury, w rodzaju wybijania szyb, rzucania bomb z gazem łzawiącem i t. p.

To rozhulanie się gangsteryzmu w Ameryce doprowadziło do tego, że

władze postanowiły wytoczyć mu ostrą walkę.

Znany na terenie Ameryki komisarz policyjny, Thomas E. Dewey, opracował specjalny plan akcji, która ma na celu wyniszczenie band gangsterskich. M. in. projektowane jest utworzenie w miastach specjalnych komitetów, które czuwałyby nad bezpieczeństwem mieszkańców i tępiły zbrodniarzy.



W Danji odbyły się ostatnio wielkie zawody żeglarskie na lodzie. Na zdjęciu jedna z łodzi żaglowych bierze ostry zakręt.



Norweg Ballangrud, zwycięzca w biegach na 500 i 5000 metrów, na trasie olimpijskiego biegu na 5000 metrów

Podziemne targowisko mięsne w Londynie

W dawnych czasach w Smithfield ścinano buntowników i palono kacerzy

Strajk 10 tys. pracowników rzeźni londyńskich Smithfield uprzytomnił nie tylko stolicy Anglji olbrzymie znaczenie tego największego targowiska mięsnego świata.

Zakłady te tworzą całe miasto podziemne,

w którem życie wre bezustanku dniem i nocą. Pociągi towarowe, naładowane mięsem z wszystkich części świata, zajeżdżają bezustannie na dworzec podziemny Smithfield, gdzie składa się mięso w olbrzymich chłodniach, mogących pomieścić zawartość 3 tys. wagonów.

Smithfield ma swoją historję, która jest nie mniej awanturnicza, jak historja innych części londyńskiej City, tej areny wyczynów legjonów rzymskich, wojsk Wilhelma Zdobywcy, rycerzy epoki elżbietańskiej, którzy tutaj rozprawiali się w turniejach, gości kawiarnianych, którzy tam założyli pierwszą giełdę i pierwsze towarzystwo ubiezpieczeń Lloyds Lombardów, twórców nowoczesnej bankowości oraz wiernych królowi i bogobojnych notablów, którzy pomścić chcieli cześć Boską na sądach Smithfield, gdy palili kacerzy na stosach. Sir William Walworth, burmistrz Londynu r. 1381 ściął tam własnoręcznie buntownika Wata Tylora w obecności króla Ryszarda II, nadając tem samem placowi temu jego przeznaczenie. W późniejszych czasach

spalono tam 200 kacerzy

w czasach, kiedy już na łąkach w Smithfield handlowano bydłem i owcami. Gdy minęły czasy sądów średniowiecznych otrzymało Smithfield dzisiejsze swe przeznaczenie. Naokoło wyrastał Londyn, stolica Imperjum, a rzeźnie w sercu miasta dawały się otoczeniu niemile we znaki, aż

dekret królewski zabronił wszelkiego uboju bydła w Londynie.

Smithfield tymczasem już dawno stał się rynkiem miesnym Londynu, a chłodnie i hale targowe, wzniesione w ciągu lat kosztem wielu miljonów funtów, zrobiły z niego międzynarodowy rynek centralny, który rozmiarami i obrotami bije dzisiaj wszelkie rekordy.

O rozmiarach urządzeń podziemnych w Smithfield daje niejakie pojęcie okoliczność, że szyny, na których wiszą zabite sztuki mają długość ca 25 klm. Bywają dni, w których dowóz wynosi 1 tys. wagonów bydła.

Wartość obrotów rocznych mięsem wynosi 1 miljard szylingów.

Park samochodowy daje pomieszczenie 400 samochodom czterotonnowym, które w ciągu godziny odprawia 1600 robotników. Hydraulicznie pędzone windy przywożą mięso z chłodni do hal sprzedaży. W składnicach odbywa się dzielenie sztuk za pomocą elektrycznych pił taśmowych. Wszystko odbywa się higienicznie pod dozorem weterynarzy.

Najciekawszem urządzeniem Smithfield jest

podziemny dworzec towarowy,

największy na świecie. Z niesłychaną szybkością i sprawnością odbywa się tam opróżnianie pociągów, nadchodzących bezustannie z wszystkich stron.

Strajk Smithfield odbija się nietylko na Londynie. Gdzieś w Ameryce Południowej czy w Australji

bankrutują olbrzymie firmy,

ponieważ towar ich napróżno czeka zbytu w Londynie. Strajk w Smithfield działa niby trzęsienie ziemi, które rejestrują sejsmografy przemysłu mięsnego na całej kuli ziemskiej.

(W. i P.)

Szczęśliwe pięcioraczki kanadyjskie

Dwadzieścia miesięcy temu całą Kanadę ogarnął prawdziwy szał na skutek wiadomości, że w stanie Ontario urodziły się pięcioraczki. Cały kraj żył w trosce o losy pięciu maleńkich dziewczynek. Nieznany lekarz wiejski nazwiskiem Dafoe, który w liście bohaterskiem zmaganiu się wyrwał dzieci z objęć śmierci, stał się bohaterem miljonów. Miejsce urodzenia dziewczynek, wioska Callander stała się prawdziwem ośrodkiem ruchu turystycznego. Liczba turystów, którzy tam w nowowybudowanych hotelach stają, wynosi dzisiaj przeszło 6 tys. miesięcznie.

Dla panien Marji, Ywonne, Annette, Emilji i Cecylji, którym okolica cała zawdzięcza swój dobrobyt, wybudowano osobne sanatorjum, wyposażone w wszelkie nowoczesne zdobycze na tem polu. Budynek otoczony jest wysokim parkanem z drutu kolczastego i strzeżony jest stale przez podwójny posterunek policyjny. O godzinie 11 i 14 panny Dionne przyjmują gości. Każda z dziewczynek wychodzi na czas w towarzystwie swej bony na werandę i pokazuje się przez szyby okien uszczęśliwionej jej widokiem publiczności. W ten sposób około 200 samochodów odwiedza codziennie siedzibę małych gwiazd kanadyjskich.

Szczęśliwi rodzice tych najsławniejszych dzieci Kanady są daleko mniej zadowoleni ze swego losu. Rząd stanu Ontario osobną ustawą pozbawił ich prawa rodzicielskiego i temsamem także ogromnych dochodów. Przyszłość ich wprawdzie jest zabezpieczona, gdyż wypłaca im się miesięcznie 100 dolarów renty, ale dochód ten nie wystarcza już rodzinie robotniczej, która zapomniała o dawnych troskach życiowych.

Tymczasem małe dziewczynki stają się powoli pannami bardzo posażnemi. Pewien koncern gazetowy za samo prawo wyłączności fotografowania ich płaci rocznie 5 tys. dolarów. Kontrakty z towarzystwami filmowemi przyniosą im conajmniej 100 tys. dolarów. Firmy, chcące użyć ich fotografij do celów reklamowych, muszą za to drogo zapłacić. W ten sposób pięcioraczki kanadyjskie rozporządzają już dzisiaj bardzo poważnym majątkiem i mają przed sobą świetną karjerę.

W. i P.